Nr 293. Kraków, Czwartek 23. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Załatwienie zatargu budżetowego w Rosyi.

Wspomnieliśmy niedawno o sporze budżetowym, który, ze względu na istniejące w Rosyi formy prawnopaństwowe i na sytuacyę, jaka się dziś wytworzyła, przedstawia istne „curiosum“. Sytuacya przedstawiała się w sposób następujący:

Duma wraz z budżetem uchwaliła poprawkę posła Godniewa, zabraniającą ministrom dowolnego, a bez kontroli rozporządzania nadwyżkami budżetowemi, które nadal nie mogą być przenoszone z jednej pozycyi do drugiej, jak to dotąd czynili ministrowie. Przeciw poprawce Godniewa oświadczyli się ministrowie, a następnie odrzuciła ją Rada państwa. Gdy sprawa znalazła się na wokandzie komisyi pojednawczej, rozsądek wziął górę. Zasiadający w komisyi członkowie Rady państwa nie chcieli brać na siebie odpowiedzialności za obalenie całego budżetu, co w praktyce, według ustaw zasadniczych, powoduje konieczność wprowadzenia w życie zeszłorocznego budżetu, i, zgodzili się na przyjęcie poprawki Godniewa z tem zastrzeżeniem, że zasada nieprzenoszenia nadwyżek budżetowych będzie obowiązywała jedynie w roku bieżącym. Jedynie dwóch członków głosowało przeciw temu kompromisowemu załatwieniu kwestyi.

Stronnictwa opozycyjne tryumfowały, mocno przekonane, że sprawa, dostawszy się na plenum Rady państwa, przejdzie tam gładko, zwłaszcza, że różnica wydatków budżetowych w roku zeszłym i w roku bieżącym wynosi 400 milionów rubli. Te 400 milionów, to nadzwyczajne kredyty wojskowe, których nie uchwalić niepodobna, zwłaszcza ze względu na naprężoną sytuacyę międzynarodową, i to w przededniu przyjazdu prezydenta Poincarégo, z którym wiążą nadzieje zawarcia ściślejszej konwencyi wojskowej mocarstw trójporozumienia. Sytuacya więc dla Dumy przedstawiała się niesłychanie korzystnie i wnioskując logicznie, rząd ze względu na dobro państwa, powinien był złożyć ofiarę na ołtarzu konstytucyjnych dążeń ze swych zachcianek, pochodzących z okresu minionej ery.

Ale bizantyjski umysł biurokracyi potrafi z każdej sytuacyi znaleść wyjście, wobec którego kapitulować musi zdrowy rozsądek i logika. Więc zdaniem scholastyków rządowych rosyjskich, budżet składa się z dwóch części: z nagłówka i z właściwego preliminarza. Nagłówek brzmi, jak następuje: „Ustanowić dołączony preliminarz dochodów i wydatków“. Oczywiście cyfry preliminarza dopiero łącznie z nagłówkiem tworzą prawo budżetowe, uchwalane przez obie Izby prawodawcze, a niedojście do porozumienia obala całe prawo budżetowe, wobec czego musi obowiązywać budżet zeszłoroczny.

Rząd jednak był innego zdania. W nieprzebranej chytrości umysłu postanowił rozpatrywać oddzielnie poszczególne części budżetu, jak gdyby nie były z sobą ściśle zespolone. Przy takiem komentowaniu sprawy poprawka Godniewa, łącznie z innemi uwagami o tem, w jaki sposób należy wprowadzić w życie budżet państwowy, weszłaby w skład „okładki“ budżetowej. Odrzucenie jej przez Radę państwa pociąga za sobą odrzucenie nagłówka, łącznie z dodatkami, a cyfry preliminarza, co do których w obu Izbach prawodawczych osiągnięto zupełne porozumienie, mogą być przesłane bezpośrednio do sankcyi monarszej.

Skomponowawszy sobie tę teoryę, jakiej równej niema w dziejach prawa konstytucyjnego, rząd śmiało doradzał w plenum Rady państwa, na jednem z jej ostatnich lipcowych posiedzeń, odrzucenie poprawki Godniewa, co się też ostatecznie stało. Sporną zaś kwestyę, czy budżet tem samem upada, którą należałoby rozstrzygnąć zasadniczo, ewentualnie poddać ją pod rozpatrzenie senatu, powołanego do komentowania praw państwowych, załatwiono patryalchalnie, drogą zwykłego głosowania w Radzie państwa. Gdy zatem odrzucono poprawkę Godniewa, prezes zapytał, czy Rada jest tego zdania, że i preliminarz budżetowy tem samem został odrzucony, na co drogą głosowania odpowiedziała większość Rady, że nie sądzi tego bynajmniej, lecz przeciwnie, jej zdaniem preliminarz powinien być przedłożony do sankcyi cesarskiej.

Tak się też stało. Budżet, pozbawiony nagłówka, otrzymał w ostatnich dniach sankcyę cesarską. Przewrotna kazuistyka wzrosła do godności zasady. stworzono precedens dla konstytucyi bardzo niepożądany.

Prawo uchwalenia budżetu było i jest we wszystkich praworządnych krajach najsilniejszą bronią przedstawicieli społeczeństwa przeciw nadużyciom rządu. W Rosyi prawo to jest ograniczone przez opancerzenie całego szeregu pozycyj, do których Dumie nie wolno się wtrącać, a następnie przez uznanie zasady, że w razie nieuchwalenia nowego budżetu, zeszłoroczny obowiązuje w całej rozciągłości, co uniemożliwia istnienie stanu „ex lex“ i nie zmusza rządu do pertraktowania z partyami co do uchwalenia choćby na czas krótki prowizoryum budżetowego. Nawet w tak szczupłych ramach jednak, jakie jej pozostały, Duma miała możność wyzyskiwania pomyślnych okoliczności, w celu zmuszenia rządu do liczenia się z opinią. Teraz i ta możność staje się fikcyą, wskutek uciekania się rządu do kazuistyki szczególnego rodzaju.

W kraju, posiadającym tradycyę życia parlamentarnego, gdzie ma się do czynienia ze zwartą opinią publiczną, podobne żarty ze zdrowego rozsądku nie uszłyby rządowi na sucho. W Rosyi skończy się wszystko na nieszkodliwych dąsach, i rząd ma możność popisania się przed przybyłymi Poincarém i Vivianim, patryotyzmem rosyjskich obywateli, uchwalających jednogłośnie kredyty wojskowe, aby go przeciwstawić dążnościom francuskiego radykalizmu, zmierzającego do zniesienia trzechletniej służby wojskowej. Wobec przysłowiowej u Francuzów nieznajomości obcych stosunków, tajemnica gładkiego przeprowadzenia budżetu pozostanie dla przybyszów z nad Sekwany zapewne zupełnie nieznaną.

J. Krz.

Niewyjaśnione położenie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 23 lipca.

O decyzyach, które zapadły wczoraj w Ischlu, dotąd nic nie wiadomo. Znamiennym jest fakt, że hr. Tisza, którego mowy oczekiwano z wielkiem naprężeniem, oświadczył w Sejmie, że chwilowo żadnych nie może dać wyjaśnień i prosił interpelantów, ku wielkiemu niezadowoleniu opozycyi, o cofnięcie interpelacyi.

Doniesienie pewnego dziennika wojskowego, że rząd austro-węgerski zawiadomił w drodze poufnej mocarstwa o treści swych żądań, które wystosuje do Serbii, dołączywszy przy tem różne dokumenty, jest zupełnie fałszywe.

Szef sztabu generalnego bar. Conrad przyjechał wczoraj ponownie z Tyrolu do Wiednia i, jak słychać, ma się udać do Ischlu. Hr. **Berchtold** powrócił z Ischlu do Wiednia. Krąży pogłoska, że hr. Berchtold odwiedzi w Berchtesgaden ambasadora niemieckiego z Paryża **Schoena i** że niebawem spotka się z kanclerzem **Bethmannem-Hollwegiem.**

Wśród mocarstw trójporozumienia.

Wiedeń, 23 lipca.

O ile słychać, wśród **mocarstw trójporozumienia** panuje rozdźwięk z powodu stanowiska, jakie zająć należy wobec oczekiwanego konfliktu austro-serbskiego.: Jedynie **Anglia** zachowuje się najżyczliwiej i nawet sympatycznie wobec Austro-Węgier, **stanowisko Rosyi i Francyi** jest mniej więcej nieprzyjazne, a głosy prasy francuskiej i rosyjskiej dowodzą, **że oba te państwa są przeciwne lokalizacyi sporu** austro-serbskiego, za czem publicznie oświadczyły się półurzędowe organy Niemiec i Anglii. Jak donoszą z Petersburga, sprawa konfliktu austro-serbskiego jest przedmiotem bardzo gruntownych **konferencyi z okazyi zjazdu Poincarégo, nietylko między Poincarém i carem,** ale także między ministrami i ambasadorami. Wczoraj wyjechał stąd do Petersburga tutejszy ambasador rosyjski Szebeko.

Nieprzyjazne stanowisko Francyi i Rosyi.

Budapeszt, 23 lipca.

O widocznie nieprzyjaznem stanowisku Francyi i Rosyi wobec zamiarów Austryi, świadczy też półurzędowa nota ogłoszona w „Pester Lloydzie“, a utrzymana w tonie bardzo rozdrażnionym. „Pester Lloyd“ zaprzecza, jakoby monarchia austro-węgierska w sprawie zamierzonego kroku w Belgradzie porozumiewała się z innemi mocarstwami lub podała treść zamierzonej noty do ich wiadomości. Organ półurzędowy pisze dalej: „Gdy żądania Austryi będą znane, wtedy Francya i Rosya będą mogły czynem udowodnić **czy rzeczywiście tak szczerze zależy im na utrzymaniu pokoju, jak w toastach zaznaczono.** Za kilka dni **będziemy wiedzieli, co mamy myśleć o pokojowych zapewnieniach w Peterhofie.**

Solidarne trójprzymierze.

Wiedeń, 23 lipca.

W przeciwstawieniu do stanowiska mocarstw trójporozumienia, przynoszą dzienniki tutejsze głosy prasy niemieckiej i włoskiej, potwierdzające, że monarchia austro-węgierska działa w całej tej sprawie w porozumieniu z obu mocarstwami, które zdecydowane są poprzeć wszystkie kroki monarchii.

W obozie serbskim.

Wiedeń, 23 lipca.

Poseł serbski w Wiedniu **Jovanowicz** udaje się w najbliższych dniach do Belgradu. Sądzą, że będzie się on tam starał **o uzyskanie pewnych ustępstw dla złagodzenia konfliktu.** Ze strony inspirowanej serbskiej donoszą, że nie należy winić Pasicza za wszystkie przykrości, wyrządzone monarchii w Serbii. Pasicz bowiem sam znajduje się w krytycznem położeniu i walczy ustawicznie z partyą wojskową. Dzienniki opozycyjne rozmyślnie pisały w tym tonie o Austryi, aby sprawić Pasiczowi przykrość. **Wszystko zależy od tego, czy Pasiczowi uda się zapanować nad partyą wojskową.**

Demarche Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lipca.

(Sz.) Jak się dowiaduję, **demarche Austro-Węgier w Belgradzie nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek.**

2 i pół miliona na melioracye.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 lipca.

„Wiener Ztg.“ ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie przyznania **nadzwyczajnej dotacyi 2,500.000 kor. na państwowe cele melioracyjne.** Przez to zarządzenie uwzględnia się pilną konieczność, która stoi w związku z żywo rozwiniętą działalnością większej części Sejmów i szerokich kół ludności zwłaszcza rolniczej, w ostatnich czasach.

Calmette — Caillaux.

W procesie przeciwko pani Caillaux nie ona jest właściwie bohaterką, ale najpierw jej mąż, p. Caillaux, były minister skarbu, a następnie Calmette, zabity redaktor „Figara“. Obie te osobistości są z wielu względów zajmujące, a w niektórych rysach charakteru pokrewne, przedewszystkiem w objawach nienawiści.

Calmette, syn znanej w Paryżu rodziny mieszczańskiej, był z początku skromnym reporterem w redakcyi „Figara“, a równocześnie sekretarzem prywatnym Alberta Wolfa, słynnego niegdyś feljetonisty, który pisał dla „Figara“. Na tych podrzędnych posadach Gaston Calmette uchodził za wzór człowieka cichego, a nawet nieśmiałego, który był dla wszystkich usłużny. Obok tego był ogromnie zręczny, tudzież w dążeniu do celu wytrwały.

Dziennikarski „gradus ad Parnassum“ zdobywał Gaston Calmette szczebel po szczeblu, bardzo powoli. Ale stanął wreszcie na szczeblu najwyższym. Zdołał zdobyć rękę córki prezesa rady nadzorczej „Figara“, a z ręką majątek posagowy i redaktorstwo „Figara“. Teraz potulny, cichy, skromny i nieśmiały Calmette zrzucił maskę i stał się wreszcie sobą, to jest człowiekiem, pełnym brutalnej energii. Mając zupełnie w rękach swoich dziennik tak jeszcze dotąd czytany, jak „Figaro“, postanowił Calmette zdobyć sobie stanowisko publicysty wielkiej miary i zatrzeć opinię, jakoby był kondotierem dziennikarskim. Walka z radykałami, a zwłaszcza z wodzem ich Caillaux, miała posłużyć do tego celu. Wybór był trafny, ale w środkach zaszedł Calmette zbyt daleko.

Należy podnieść, że obóz radykalny swoją arbitralnością wywołał pośród republikanów wielką niechęć, z pomiędzy zaś wodzów tego obozu Caillaux dotąd należy do najmniej lubianych. Jako prezydent gabinetu i jako minister skarbu stał Caillaux przez 8 lat u steru rządów. Syn ministra, wychowaniec Jezuitów, rozpoczął karyerę polityczną jako skrajny konserwatysta. Dążąc namiętnie do władzy, opuścił prawicę, skazaną na wieczną opozycyę i przeszedł do lewicy, aż wreszcie znalazł się pomiędzy radykałami. Inaczej nie mógł zdobyć władzy.

Stąd pochodzi radykalizm, którym Caillaux przewyższa wielu weteranów radykalnych. To żarliwość neofity. Jako minister skarbu w gabinetach Waldecka-Rousseau i Clemenceau okazał Caillaux pierwszorzędny talent finansowy i krasomówczy. Zdobył sobie odrazu miejsce na szczytach politycznych. Ale już w gabinecie tak wybitnej osobistości, jak Clemenceau, powtarzał Caillaux otwarcie, że chce być szefem rządu.

Gdy Clemenceau upadł, ambicya upadłego razem z nim ministra skarbu Caillaux stała się prawie chorobliwą. Gdy u steru rządów stały dwa gabinety Brianda, w sercu ambitnego Caillaux wzbierała gorycz. Wtedy to może dojrzało w nim uczucie nieokiełzanej nienawiści do wszystkich, którzy mu stali na drodze do władzy. Występował gwałtownie przeciwko prezydentowi gabinetu Briandowi i ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi, wywołując znane przesilenie z powodu Agadiru. Sprawa ta zemściła się na nim. Caillaux musiał ją później załatwić z Niemcami, ściągając na siebie nieledwie zarzuty o zdradę kraju.

Caillaux w swojej drażliwej ambicyi nie pamiętał o przykrościach, które innym wyrządzał, ale nie zapominał o żadnej przykrości, której sam doświadczył. Ta mściwość i bezwzględne dążenie do władzy dawało mu chwilami demoniczną siłę. Barthou został przez niego obalony w listopadzie 1913 r. Jako minister skarbu w gabinecie Doumergue'a pragnął zająć jego miejsce podobnie, jak w roku 1911 zajął miejsce Monisa. Popularnie nazywa się to wygryzaniem.

Rozpoczął wielką grę... o pałac Elizejski. I oto ci, którzy zwalczają zasady i poglądy pana Caillaux, i ci, którzy obawiają się jego temperamentu, i ci wreszcie, którzy są przeciwnikami partyi radykalnej, wiedzionej na pasku przez Caillaux, powiedzieli sobie, że wybiła godzina odwetu. Calmette miał zadać śmiertelny cios ambitnemu i groźnemu Caillaux. Cios padł, ale jak dotąd nie spowodował śmierci cywilnej zranionego. Natomiast zginął Calmette, a Caillaux przy wyborach zdobył mandat deputowanego.

Ale o przyszłości pana Caillaux rozstrzygnie ten sam proces, który ma rozstrzygnąć o losach pani Caillaux. Wynik jego będzie dla obojga równie doniosły. Skazanie pani Caillaux położy kres marzeniom o władzy jej męża.

Finanse i sytuacya polityczna.

Wśród iście afrykańskich upałów, giełdy europejskie przechodziły i częściowo dziś jeszcze przechodzą ciężką depresyę. Tragedyę w Sarajewie przyjęto w pierwszej chwili dość spokojnie. Zwolna jednak sytuacya zaczynała się pogarszać, a niepokój wziął górę nad panowaniem nad sobą. Jak zwykle, tak i tu ruch ten objawiać się zaczął najpierw na giełdzie wiedeńskiej, najsłabszej ze wszystkich giełd europejskich, bo od czasu wojen bałkańskich ustawicznie niepokojonej i wystawionej na przykre, a nawet bolesne niespodzianki. Od tego też czasu giełda wiedeńska, podminowana zresztą i zdemoralizowana niezdrowemi spekulacyami, prawie jednej chwili nie miała spokoju. To też i teraz nastąpił w niej silny spadek kursów efektów i różnych papierów wartościowych. I tak n. p. kurs 4-proc. renty austryackiej, który przed rokiem jeszcze, a więc w czasach także niespokojnych, wynosił 80.90 K, spadł po zamachu sarajewskim na 79.70, czyli zniżył się o 1.20 K. Kurs zaś au-

Wystawa tekstylna w Krakowie.

Tkanina jest tą formą sztuki, w której najsilniej wyraża się jej cel, że stworzona została jedynie dla radości oka. Bo radość, jaką nam daje piękna tkanina, nie szuka swego źródła w żadnych innych zaletach ducha (jak to bywa zbyt często wobec obrazu), lecz cieszy się jeno najprostszym zachwytem formy i barwy. I dlatego to nawet najmniej wyszkolone oko stoi tu niezawodnie wobec prawdziwego zagadnienia kształtu a nie literatury — zdolność zaś odbierania takich właśnie wrażeń mówi o naszej potrzebie wypowiadania się tu jedynie linią i barwą. To też oceniając tkaninę, rozważamy ją przedewszystkiem pod względem ornamentacyjnym, jej celowości i przystosowania się do techniki.

Ornamentem nazwiemy takie ujęcie motywu, w którem wszystkie części składowe są w imię jednego wymagania przestylizowane i w ten sposób jednej całości podporządkowane tak dalece, że nie do pomyślenia jest przeniesienie jego części w inne zestawienie. Bo ozdobienie, czy zapełnienie przestrzeni nie jest jeszcze jej ornamentacyjnem rozwiązaniem. Tu całe bogactwo motywu musi być poddane jednemu prawu, A zatem, gdyby jako motywu ornamentu użyto postaci człowieka, zwierzęcia, drzewa i sprzętu, to przedmiot z nich wyprowadzony nie może być przedstawieniem tych form czterech, lecz musi być rzeczą piątą, w której i człowiek i zwierzę, drzewo i sprzęt, tracą swoje indywidualne cechy a stają się składowemi częściami nowego organizmu. W ten sposób jedynie powstaje kształt w formie swej nierozerwalny, gdzie wszystkie części ze sobą współżyją, objęte jednem zadaniem określenia przestrzeni. Dzieli on zatem przestrzeń na pola, dogodne do ujęcia dla oka, buduje masę o sylwecie jednolitej, która odrazu pozwala zoryentować się w podziale, a przy pomocy rytmiki i symetryczności ułatwia odebranie silnego wrażenia, wprowadzając oko w znane formy, w których raz już zoryentowane, nie szuka ono wciąż nowych linij konstrukcyi, lecz odaje się niepodzielnie wrażeniu całości.

Cel, przeznaczenie tkaniny i jej gatunek, decyduje o wyborze jej formy. Bo rytmiczność podziału związana jest z łamliwością materyi: jej drobna falistość łączy się z drobnym podziałem, z szerokim fałdem zaś wiąże się rozwarty i spokojny podział. Równowaga ta musi być zachowaną, jeśli efekt niema być mylny lub nudny. Jeśli zaś tkanina nie ma być ilustracyą botaniki czy zoologii, to motyw roślinny czy zwierzęcy inaczej musi być stylizowanym, gdy jego przeznaczeniem jest, być częścią sukni, inaczej, gdy ma być częścią nakrycia lub dywanu, inaczej zaś, gdy ma być częścią buta lub abażuru. W życiu zaś plącze się masa roboty wadliwej: więc dywany z bukietami na tłach głębokich, które w podłodze roztwierają dla oka zdradliwe lochy, to znowu dzbany w dywanie modelowane tak wypukło, że wzrokowo się człowiek przez nie przewraca lub ściana pod ich ciężarem obrywa; ten sam naturalistyczny kwiat na dywanie, ceracie, ścianie, talerzu czy sukni; ta sam naturalistyczna postać kobieca jako popielniczka, talerz, część lampy czy dywanu; a nawet biedny pejzaż wtłoczony jako składowa część tkaniny.

Przystosowanie do techniki łączy się zaś ściśle z poprzednim. Nie można, nie wolno, aby kilim imitował dywan czy wycinankę, aby dywan udawał, że jest haftem, haft zaś rywalizował z malarstwem. Nie decyduje o rzeczy możność nagięcia robotnika do wykonania naśladownictwa, przeciwnie, obowiązuje bezwzględnie podjęcie każdej techniki w jej istocie bez pomniejszania skali rozmaitości rzeczy, któremi człowiek otoczyć się może. Każda technika ma swe właściwości i mieć musi własny świat kształtu. Tkanina, która jest wynikiem mechanicznego ruchu krosien, musi mieć formy, któreby najlepiej ukazywały jej sposób powstania, jak przeciwnie znowu grzechem przeciwko kształtowi jest wtłaczać żywego robotnika w szablon nudy tapetowo powtórzonego motywu. I jak byłoby obłędem, aby haftem wydobywać prostolinijność charakteru roboty kilimowej, a równą niedorzecznością kilim dzielić kostką właściwą dywanowi — tak samo nieporozumieniem z masą sukna byłoby w aplikacyi naśladować włókna nici a mozolnym haftem wydobywać szerokie płaszczyzny. Poprostu uszanowanie życia i pracy dyktuje tu prawa.

Na obecnej wystawie tkanin w pałacu Spiskim w Krakowie mamy szereg okazów pierwszorzędnej wartości, obok rzeczy słabych. — A więc piękne stare dywany anatolskie ze zbiorów Barącza: dwie khule (z nich jedna niezwykła tłem niebieskiem) i gyordes o silnem tle czerwonem, jeden sumak poprawny z bogato zmienną symetrycznością, obok drugiego niedołężnie sklejonego z fragmentów wzajemnie się przecinających. Dywan wykonany w Polsce z czasów Batorego (własność ks. Kaczmarczyka) zamknięty w kompozycyi, poważną, szeroką linią kreśli energię stylu, która tu dłonią pewną, gestem niekłamanie zamaszystym, ujmuje prawdziwość podziału jego równowagi i uzależnienia sąsiadujących ze sobą motywów. Świetny w linii, poważny w barwie, a dostojny w patynie wieku, chociaż w formie jest bezwzględnie rozkazodawczy, przecież dzięki szlachetności oczom się nie narzuca, ze ściany nie wrzeszczy i żyć w swobodzie obok siebie pozwala. Cenna ta ozdoba człowieka i słusznie pierwsze dzieło z bieżącej wystawy.

Kilimy zbaraskie, uderzające szlachetnością barw zestawionych ryzykownie, w decyzyi nie uciekającej się do ztonowania, które prawie zawsze pokrywa jeno błędy; w rysunku natomiast niedołężne, jeden prawie prostacki, a w ujęciu szablonowy. Ale są one doskonałe w wykonaniu i dobrze mówią o poziomie tej pracy rękodzielniczej naszego ludu. W technice im równy, wybija się pomysłowością śmiałej stylizacyi, bogactwem form i stanowczością barwy kilim mołdawski (własność p. Piątkowskiego); pokrewny zbaraskim, pochodzeniem swem wytycza część drogi, którą przemysł ten w kraje nasze przyszedł. Bronzowy kilim, rzekomo „perski“, w rozłożeniu jest anatolskim, pod względem kompozycyjnym zaś jest akademickiem zestawieniem świetnych zresztą motywów koptyjskich z przed półtora tysiąca lat. Niepospolite zalety rysunku tej kompilacyi wyprowadzonej ogromnym nakładem pracy, właściwie gobelinowej techniki, zabite zostały monotonią barwy, która pierwszorzędne wartości zatraciła dla oka. Doskonałe formy, świadczące o wielkości kultury, z której wyszły, unicestwione zostały niedołęstwem kolorytu i bojaźliwością waloru. Prawdziwym gobelinem jest arras flamandzki ze zbiorów hr. E. Pusłowskiego, przedstawiający św. Augustyna wśród wyznawców. Luźny pod względem kompozycyjnym, ale w formie wyszukany, zniszczony został przez nieodpowiednie ręce restauratora, który technicznie bez zarzutu, lecz w formie niewłaściwie podopełniał sobie tę tkaninę z XVII wieku. Ma jednak wyraz, czyli własne sposoby uzewnętrznienia, dzięki czemu cenę dla nas przedstawia jako wtłoczenie form poszczególnych ku jednemu zadaniu.

Hafty japońskie, piękne w technice i kolorze, lecz bezładne w zestawieniu, trzymają się kupy jeno szablonem formy, do oglądania której obok siebie oko nasze przywykło. Pod względem hafciarskim jednak ustępują one bezwzględnie świetnym robotom tureckim. Zaprawdę do wykonania takich haftów, identycznych na obie strony, trzeba było pracowitości całego haremu. W przeciwstawieniu, hafty naszego ludu mniej wytworne w wykonaniu, imponujące są w formie, majestacie proporcyi i nieoczekiwanem wyrafinowaniu zestawień barwnych. Jakże smutno wygląda przy nich kapa i ornat, które w najdrobniejszej nawet skali nie dotrzymują wartości stułom do nich należącym. Osnuto je na motywach ludowych. W kolorze zdrowe, w formie poważne, z charakterem, słowem dobre, sercu ludu pewno bliskie. Liczne stare tkaniny francuskie, rosyjskie i greckie (ze zbiorów p. B. Włodka) przeważnie mają wiel-

stryackich akcyj kredytowych spadł po zamachu sarajewskim nawet aż o 8.50 kor. Przed rokiem wynosił bowiem 194.25, obecnie zaś tylko 185.75 K. Kursy innych akcyj i papierów uległy także mniej, lub więcej znacznym zniżkom.

W Niemczech sytuacya jest nieco lepsza, ale i tu rezultaty na ogół nie są wcale zadowalniające. Mówią o tem otwarcie sprawozdania, ogłaszane w niemieckich organach finansowych i giełdowych. Przyczyn szukać należy w pierwszej linii w niepewnej sytuacyi politycznej, a przedewszystkiem w zaostrzającym się konflikcie austro-serbskim. Zamach w Sarajewie, podróż Poincarégo do Rosyi, obszerne artykuły dzienników niemieckich, nawet niektórych półurzędowych organów o zamierzonej jakoby zmianie kursu politycznego wobec Polaków w Królestwie Polskiem, zaostrzające się stosunki niemiecko-rosyjskie, zbliżający się termin nowych traktatów handlowych pomiędzy dwoma temi mocarstwami, zacięta, chwilami nawet gwałtowna polemika w prasie z tego powodu z tej i tamtej strony granicy: oto momenty najważniejsze, które giełdy wprawiają w stan niepokoju i zdenerwowania.

Z tych samych powodów spadły też akcye petersburskiego międzynarodowego Banku handlowego, oraz inne rosyjskie papiery wartościowe, co znów boleśnie odczuły giełdy w Paryżu i Londynie, w wysokim stopniu w tym wypadku interesowane.

Niepokój na giełdach zwiększa jeszcze fakt, że zapasy złota we wszystkich prawie państwowych bankach europejskich, wzrastają bardzo nawet poważnie. A to jest zawsze, jeżeli nie zapowiedzią burzy, to dowodzi niepewnej sytuacyi politycznej. Jedno z angielskich pism fachowych podaje interesujące zestawienie zapasów złota w bankach państwowych w lipcu roku bieżącego, uwzględniając jednocześnie przyrost, lub ubytek złota w dotyczącym banku w porównaniu z rokiem zeszłym także w miesiącu lipcu. Według tego zestawienia, w przeciągu jednego roku zapasy złota w europejskich bankach państwowych zwiększyły się o łączną kwotę 82 milionów funtów szterlingów, czyli mniej więcej 1.900 milionów koron. Ogólny stan zapasów złota wynosi przeszło 675 milionów funtów i wszystkie te instytucye finansowe, z wyjątkiem banku włoskiego, uczestniczą w przyroście. Banki, w ten sposób uzbrojone, będą mogły dość łatwo sprostać zapotrzebowaniom handlu i przemysłu, które w jesieni zawsze są większe. Aczkolwiek na horyzoncie politycznym gromadzą się chmury i chociaż sytuacya polityczna nie jest wyjaśnioną, istnieje uzasadniona nadzieja nawet, że pieniądz potanieje i lepsze nadejdą czasy. — Spodziewają się tego poważne sfery finansowe we wszystkich centrach europejskich, oczywiście pod warunkiem, że Europa nie będzie znów zaskoczoną jaką niespodzianką polityczną i że żniwa dopiszą. Ale właśnie o to chodzi, czy to ostatnie życzenie się spełni. Najnowsze informacye o żniwach zapowiadają, że jedynie Stany Zjednoczone i Rzesza niemiecka liczyć mogą na bezwzględnie dobre żniwa. Urzędowe koła w Rosyi i Francyi wyrażają się dość sceptycznie o przypuszczalnych wynikach tegorocznego żniwa. Również niezbyt pomyślne wiadomości dochodzą z Austryi, przedewszystkiem jednak z Węgier i Rumunii.

Nieurodzaj, a choćby tylko mierny sprzęt w Rosyi, posiada ogromnie doniosłe znaczenie dla Europy, przedewszystkiem jednak dla tych państw, które do Rosyi wywożą swoje wytwory przemysłowe. Już w ostatnich dwóch latach żniwa w Rosyi niekoniecznie dopisały; następstwa dały się bardzo we znaki głównie wielkiemu przemysłowi w Niemczech, a w dalszej konsekwencyi także monarchii austro-wegierskiej, związanej z Rzeszą niemiecką nietylko sojuszem politycznym, ale niemniej rozlicznemi stosunkami ekonomicznemi. To też i w tym roku przemysł niemiecki z dużem zaniepokojeniem przyjmuje wszelkie niepomyślne wiadomości o widokach żniw w Rosyi. Francya również z upragnieniem oczekiwała i oczekuje dobrych żniw, zwłaszcza, że pomimo pozornie świetnego wyniku ostatniej francuskiej emisyi rentowej, ślady finansowego przesilenia w republice są bardzo widoczne. Znaną zaś jest rzeczą, że jeżeli Francya własnych zapotrzebowań pokryć nie może swojem zbożem i na większy import z zagranicy pod tym względem jest skazaną, to fakt ten zawsze wywołuje wielkie zamięszanie we francuskim świecie handlowo-przemysłowym i finansowym, co znów nie pozostaje bez poważniejszych następstw dla reszty Europy, potrzebującej francuskich kapitałów.

Najlepsze żniwa zapowiadają się w Stanach Zjednoczonych, ale pamiętać należy, że Unia już od dłuższego szeregu lat strasznie wyzyskiwaną jest przez swych magnatów finansowych, których Roosevelt już w 1907 roku nazwał „publicznymi rabusiami“. Tutaj nawet bardzo dobre żniwa nie wywołują potrzebnej sanacyi w gospodarce. Gorsze jeszcze wiadomości dochodzą z Południowej Ameryki.

Żniwa więc, na ogół biorąc, nie zapowiadają się w tym roku zbyt dobrze, a nagromadzone, ze względu na niepewną sytuacyę polityczną, zapasy metalu w bankach państwowych, tylko wtedy będą korzystne dla obrotów handlowych, jeżeli sytuacya ta istotnie się wyjaśni. Na razie o tem mowy nie ma. Stąd w świecie handlowym wyczekiwanie, a na giełdach europejskich niepokój i zdenerwowanie. Wprawdzie za dobry znak uważają, że berliński Bank dyskontowy, za zgodą i pozwoleniem swego rządu, gotów z Bułgaryą zawrzeć układ w sprawie pożyczki bułgarskiej, z drugiej atoli strony podnieść należy, że przed wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej niemieckie banki musiały przejąć wielką pożyczkę rosyjską.

---

kie zalety kompozycyjne mimo posługiwania się kontrastem złotolitego ornamentu przeplecionego kwiatem inaczej traktowanym w stylizacyi; w kolorze świetne, w technice są przeważnie obejściem właściwości roboty tkackiej, a wkraczają raczej w zakres haftu.

Ze współczesnych bardzo bogato wystąpiła pracownia kilimów p. Wandy Grott w Krakowie, dając przedmioty (z wyjątkiem dwóch) dobrze związane w kompozycyi, a pierwszorzędne w wykonaniu. Rozmaitość usiłowań świadczy o pracy kierownictwa warsztatu, sens roboty o zoryentowaniu się w zadaniach kilimu, a kolor o dojrzałości; liczne zaś projekty przez tenże warsztat nadesłane mówią dobrze o dobrej jego woli. — Uważam, że warunkom na wstępie określonym czynią zadość projekty kilimów Kazimierza Witkiewicza, Grotta, Misky'ego i Błockiego, Adama Dobrodzickiego projekty tkackie ręczników, ornatu, makaty dla katedry kamienieckiej i gobelinu.

Związek artystów, urządzając wystawę, celem przezwyciężenia braku zajęcia się publiczności tkaniną, ofiarnie uczynił zadość swemu zadaniu, chociaż z braku wielkiego lokalu nie mógł ani planowo rozłożyć tego, co dawniej zrobiono, ani pokazać wielu wysilków, prowadzonych dzisiaj. Cokolwiekbądź, podkreślić tu należy wzajemną tolerancyę wśród artystów, która zastąpić musi miejsce zrównoważenia kierunków w ich pracy, czyli rozmaitość dróg i środków zaczyna widzieć wspólny cel. Przetrawienie doświadczeń, oddaje miejsce wszystkim obok siebie wysiłkom. Jeżeli ta praca naprawdę sięgnie w krzewiące się życie, zapewnioną mieć będzie świeżość, bujność i żywotność — a na miejsce estetyzowania zdobyć może drogi szczera potrzeba plastycznego wyrazu.

Adam Dobrodzicki.

W Krakowie, 15 lipca 1914 r.

KRONIKA.

Kraków, 23 lipca.

Upały. Wczoraj w południe termometr wskazywał 46 stopni C. w słońcu, 28 stopni C. w cieniu, o godz. 10 wieczorem zaś było 25 stopni C. Po południu chmurzyło się niebo, deszczu jednak nie doczekali się mieszkańcy Krakowa.

Ruch kolejowy wzmógł się w ostatnich dniach jeszcze bardziej, o ile to było możliwem, bo już po 15-ym, kto mógł, opuścił Kraków. Główny ruch kieruje się ku Zakopanemu, dokąd wysłano przed południem dwa pociągi, jeden za drugim.

Wykopaliska na Wawelu. Z Akademii umiejętności otrzymujemy następujący komunikat:

Posiedzenie komisyi do badania historyi sztuki w Polsce odbyło się 9 czerwca 19014 r. pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza. Celem posiedzenia było zbadanie na miejscu szczątków romańskich budowli, odkrytych niedawno na Wawelu. Na wstępie dyr. Z. Hendel okazał zdjęcie sytuacyjne, na którem objaśnił dzisiejszy stan wykopaliska. Przewodniczący w zagajeniu podniósł, że zwołanie posiedzenia pozostaje w związku z życzeniem zarządu akademii, który, zdając sobie sprawę z doniosłości odkrycia, zamierza zająć się dalszem odsłonięciem i naukowem zbadaniem wykopanych fragmentów i w tym celu zwrócił się do komisyi historyi sztuki celem uzyskania opinii co do programu prowadzenia wykopalisk. Arch. W. Krzyżanowski przedstawił projekt prowadzenia robót wedle protokołu, zawierającego wnioski komisyi, złożonej z pp. prof. Demetrykiewicza, architektów Hendla, Sowińskiego, Krzyżanowskiego, Skawińskiego, A. Chmiela i ks. Fijałka.

Po oględzinach na miejscu, podczas których stwierdzono wielkie historyczne i artystyczne znaczenie wykopalisk, na wniosek prof. Mycielskiego postanowiono sprawę przedstawić na najbliższem posiedzeniu miejscowego komitetu restauracyi Wawelu i w imieniu tego ostatniego, powołując się na opinię komisyi, zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o pozwolenie na prowadzenie dalszych wykopalisk. Prof. Demetrykiewicz postawił wniosek, aby nie dopuścić do przeprowadzenia rur wentylacyjnych przez teren objęty wykopaliskami.

Po dyskusyi nad tym wnioskiem, w której zabierali głos pp. arch. Sowiński, arch. Ekielski, dr Klein, dr Komornicki i dr Tomkowicz, komisya wyraziła życzenie zgodne z wnioskami prof. Demetrykiewicza.

P. Warchałowski zauważył, że byłoby pożądanem wstrzymanie obecnie wszystkich robót w otoczeniu terenu wykopaliska, a następnie ustanowienie stałego fachowego nadzoru w czasie prowadzenia robót.

Dr Tomkowicz w odpowiedzi zaznaczył, że akademia zwróciła już na to baczność, a komisya będzie czuwać nad systematycznem i naukowem prowadzeniem wykopalisk. Zarząd akademii już w tej sprawie zwrócił się do Wydziału krajowego i ze swojej strony całą tę sprawę przekazał komisyi hist. sztuki. Jak tylko roboty zaczną wydawać wyniki, komisya będzie zapomocą komunikatów zawiadamiać o nich publicznie. Wreszcie na wniosek dr Tomkowicza postanowiono postarać się w pierwszym rzędzie o uzyskanie planu sytuacyjnego wykopalisk w stosunku do krypty św. Leonarda.

Pogotowie ratunkowe. Z chwilą przyłączenia podmiejskich gmin do Krakowa zadanie pogotowia ratunkowego znacznie się zwiększyło. Do wypadków w tak odległe dzielnice jak Płaszów, Ludwinów, Zakrzówek, oraz Dąbie często wzywani są lekarze pogotowia. Na to potrzeba większej ilości karetek, których jest obecnie cztery, trzy dla przewozu w nagłych wypadkach, a jedna dla przewozu zakaźnie chorych. Gdy więc pogotowie ratunkowe zostanie zawezwane odrazu do kilku wypadków, co nie rzadko ma miejsce, lekarze znajdują się w wielkim kłopocie, gdzie najpierw jechać. Także lokal pogotowia umieszczony w ciasnych ubikacyach budynku straży pożarnej nie odpowiada już wymaganiom wielkiego miasta. Mimo, że pogotowie ratunkowe wielkie usługi oddaje miastu, ono nie troszczy się zupełnie o postawienie go na wysokości zadania. Projekty nowego pomieszczenia i powiększenia pogotowia leżą odłogiem, a sprawa ciągle doznaje zwłoki. Należałoby już raz rozpocząć akcyę, aby dla dobra mieszkańców Krakowa, dopomódz do ustalenia bytu tej nader humanitarnej instytucyi, która dotąd utrzymuje się ze skromnych subwencyj m. Krakowa i Podgórza, oraz drobnych datków publiczności.

„Koncert pieśni ludowej“. W powodzi koncertów i przedstawień, jakie się obecnie odbywają w Zakopanem, zwraca uwagę koncert pieśni ludowej, mający się tam odbyć dnia 28 lipca. Wykonawcy, pp. W. Heinrichówna, prof. A. Ludwig (śpiew), p. Romana Szpak-Bandrowska (deklamacya), Juliusz Kaden (prelegent) i prof. M. Świerzyński — odstępują od zwykłego szablonu koncertowego, ożywiając audycyę jedną myślą przewodnią i dając niejako zorys pieśni ludowej polskiej w najciekawszych jej przejawach. Na program pierwszej części koncertu składają się obyczajowe pieśni nasze w pięknej harmonizacyi Z. Noskowskiego. Część druga — obejmuje najważniejsze momenty walk narodowych, zawarte czy to w słowie (Śpiew historyczny Niemcewicza o Poniatowskim), czy to w pieśniach z 1831—1863 r. aż do statnich czasów. Uwzględniono w programie również wpływ folkloru na współczesnych kompozytorów, przez umieszczenie pieśni Żeleńskiego, Friedmana, Świerzyńskiego, oraz poezyi Kasprowicza.

O przepustki. Wzmożony, jak zwykle w letniej porze ruch turystyczny z Królestwem, zmusza do masowego starania się o przepustki. Byłoby pożądanem, aby władze policyjne, które przecież z doświadczenia lat ubiegłych wiedzieć o tem powinny, zwiększały na ten czas personal biura przepustkowego i tak manipulacye przepustkowe urządziły, aby nie potrzeba po kilka dni na przepustkę czekać i gnieść się po kilka razy w ciasnej poczekalni.

Krakowski klub automobilowy otrzymał już formularze zgłoszeń na tryptyki, uprawniające do przejazdu obcych granic cłowych, oraz na międzynarodowe certyfikaty jazdy. Tryptyki wydaje klub w biurze Związku turystycznego (Szpitalna 36), za złożeniem kaucyi w gotówce lub papierach pupilarnych, względnie na podstawie listu kredytowego instytucyi bankowej. Prawo nabywania tą drogą tryptyków przysługuje tylko członkom klubu.

Zamordowanie dziewczyny. Policya krakowska zajmuje się obecnie wyszukaniem sprawcy morderstwa, popełnionego 14 b. m. w Jaworniku pod Myślenicami. Dnia 13 b. m. o godz. 9 rano udała się 24-letnia Wiktorya Kaczorówna do lasu mączarskiego celem zbierania borówek. Wieczorem nie wróciła. Nad ranem 14 b. m. leśny zauważył w krzakach na brzegu lasu zwłoki dziewczyny, strasznie zmasakrowane. Przybyli ludzie ze wsi rozpoznali w nich Kaczorównę. Na miejsce zbrodni przybyła komisya sądowo-lekarska. Okazało się, że morderca w straszny sposób pastwił się nad ofiarą. Na szyi są znaki duszenia, w kilku miejscach na głowie wyrwane włosy; oprócz tego ma na szyi ciężką ranę, zadaną nożem, oraz odciętą prawą pierś, której na miejscu zbrodni nie znaleziono. Ciało dziewczyny pokrajane było oprócz tego w kilku miejscach, a jedno cięcie sięgało od serca do brzucha, tak, że jama brzuszna była otwarta. Morderca musiał się szamotać z ofiarą, gdyż na rękach widać sińce, a w ustach znaleziono knebel, zrobiony z mchu i ziemi. Natychmiast przeprowadzono w okolicznych wsiach śledztwo. Wieśniacy zeznają, że dzień przed popełnieniem zbrodni kręcili się po lesie trzej mężczyźni. Podano dokładny ich rysopis. Jeden z wieśniaków zeznał także, że jeden z owych trzech wypytywał się o drogę do Myślenic, mówiąc, iż idzie z Krakowa. Śledztwo toczy się w Krakowie i okolicznych wsiach. Jak z zeznań i oględzin lekarskich wynika, morderstwo spełniło najmniej dwóch ludzi.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj po południu 21-letnia Filipina Dziubińska, zamieszkała przy Aleji Krasińskiego, zażyła większą ilość lyzolu. Domownicy słysząc straszne jęki w jej pokoju, otworzyli drzwi i zaczęli ją ratować. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego chciał zastosować środek przeciwko otruciu, lecz nieszczęśliwa dziewczyna nie dopuściła do tego, wołając, że chce umrzeć. W bardzo groźnym stanie przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Przyczyną samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Rozpoznanie zwłok topielca. W wyłowionych przed kilku dniami z Wisły pod Branicami zwłokach rozpoznano żołnierza artyleryi, stacyonowanego w Rakowicach. Żołnierz ów wydalił się przed kilku dniami z koszar z kilku kolegami, celem wykąpania się w Wiśle. Żołnierze powrócili do koszar, on pozostał sam i utonął. Zwłoki rozpoznali jego towarzysze.

Karygodny wybryk. Mieszkańcy kamienicy pod l. 14 przy ul. Krupniczej wczoraj o świcie zostali zbudzeni silną strzelaniną. Okazało się, że służący pensyonatu, znajdującego się na II piętrze w tym domu, zakupił kilkanaście żabek i rzucał je z II piętra na podwórzec. W kamienicy tej znajdują się dwie chore osoby, które dostały nerwowego ataku. Sprawcą karygodnego wybryku zajęła się policya.

Wypadek przy pracy. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe nad Wisłę, gdzie podczas kopania wałów przy regulacyi rzeki spadł 48-letni Wojciech Urban i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia po opatrzeniu ran przewiózł go do mieszkania, zostawiając opiece domowej.

Włamanie do banku. Do policyi krakowskiej nadeszły listy gończe za sprawcami włamania do banku Towarzystwa pożyczkowego dla handlu i przemysłu w Czortkowie. Złoczyńcy rozbili kasę wertheimowską i zabrali gotówkę, oraz biżuteryę z oddziału zastawniczego, łącznej wartości kilkunastu tysięcy koron.

Pożar w Bronowicach. Strażnik z wieży Maryackiej doniósł wczoraj w południe do centrali straży ogniowej, że w Bronowicach na drodze do Toń zapaliły się zabudowania gospodarskie. Straż krakowska jednak nie wyjechała na miejsce pożaru, gdyż jej nie wzywano. Wedle naszych informacyj, wskutek porzucenia zapalonej zapałki zapaliła się stodoła. Ogień ogarnął całą stodołę i przeniósł się na dom mieszkalny i stajnię gospodarza Siwka, zamieniając wszystko w kilku minutach w perzynę. Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże, które ograniczyły akcyę ratunkową do zlokalizowania ognia. Szkoda bardzo znaczna, gdyż spaliło się siano i zboże, tylko co zwiezione z pola.

Zapiski policyjne. W teatrze „Apollo“ od kilku dni ginęła biżuterya i suknie z garderoby tamtejszym artystkom. Wczoraj jedna z nich przyłapała na gorącym uczynku posługacza teatralnego, Jana Sołtysa, który jednak zoryentowawszy się w sytuacyi, zbiegł w niewiadomym kierunku. — Do policyi doniósł Rubin Fürber, że w czasie jazdy tramwajem skradziono mu zegarek złoty z łańcuszkiem. Podejrzywa on jakiegoś gościa, który zanadto opierał się o niego przy wysiadaniu z wozu tramwajowego. — Maurycemu Fischerowi z przedpokoju mieszkania przy ul. Grodzkiej l. 62 skradziono wczoraj różne druki wartości 100 K. — Maryi Koźbiał, zamieszkałej przy ul. Dietlowskiej l. 68 skradziono z kufra biżuteryę.

Napad bandycki w Podgórzu. Wczoraj koło g. 6 po południu na włościanina z Borku Fałęckiego, wracającego z targu koło zakładu Matecznego w Podgórzu, napadli znani podgórscy apasze, Władysław Wadowski, Jan Malec i Ignacy Załota. Zatrzymali oni konie i grożąc włościaninowi nożami, zabrali z wozu kosz z towarem, poczem zbiegli w stronę Krzemionek. Nazwiska ich podali policyi świadkowie napadu.

Z dzielnic polskich.

Upały w Królestwie Polskiem. Z Warszawy telegrafują nam: Ze wszystkich stron kraju nadchodzą alarmujące wiadomości o straszliwej posusze. Szalone wprost upały nie pozwalają na rozpoczęcie żniw, zboże bowiem kruszy się, tak, że rolnicy narażeni są na wielkie straty. W wielu okolicach rolnicy rzną zboże nocami, gdyż jest ono wtedy nieco wilgotne z powodu rosy. W wielu okolicach wyschły zupełnie rzeki, strumyki i studnie. Na całem Podlasiu grozi brak wody.

Pożar tkalni. Z Łodzi telegrafują: Zgorzała tkalnia Tykoczinera. Szkoda wynosi 100.000 rb.

Wycieczka z Przemyśla w Warszawie. Do Warszawy przybyło jedenastu uczestników wycieczki uczniów gimnazyalnych z Przemyśla. Uczniowie gimnazyum przemyskiego wyruszyli z Przemyśla dnia 5 b. m. na łodzi „Korab“. Płynąc Sanem i Wisłą, zwiedzili miasta nadbrzeżne i w końcu przybyli do Warszawy, gdzie przyjęli ich gościnnie tamtejsi wioślarze. Dzielni, młodociani turyści odbyli już wycieczkę łodziami do Wilanowa; po zwiedzeniu Warszawy i jej pamiątek pojadą koleją do Częstochowy, później zaś wyruszą pieszo do Ojcowa, Racławic i Krakowa.

Sprawa ordynata Bispinga. Z Warszawy piszą: Wobec upływającego w nadchodzący wtorek terminu wniesienia sprzeciwu przeciwko wyrokowi, skazującemu ordynata Bispinga, obrona zajęta jest opracowaniem skargi apelacyjnej, oraz uwag co do protokółu. W pracy tej wziął udział adwokat przys. Wróblewski, który przyjechał do Warszawy. Ordynat Bisping przyjechał również do Warszawy i opracowuje dział uwag na protokół w części, dotyczącej składanych przez niego w sądzie wyjaśnień.

Prokurator sądu okręgowego zgłosił protest w sprawie Bispinga, domagając się ukarania go za morderstwo z premedytacyą i za usiłowane otrucie.

Pożar w Inowrocławiu. Jak donoszą z Inowrocławia, powstał tam onegdaj w nocy pożar w domu niejakiego Krolla. Płomienie szybko objęły dach; z palącego się domu na 3 piętrze zaczęto rozpaczliwie wołać pomocy. W tej chwili przybyła straż, przystawiono drabiny do okień i zdołano w ostatniej chwili wydobyć całą rodzinę z morza płomieni. Tymczasem z drugiej strony od podwórza rozgrywała się jeszcze straszniejsza scena. Mieszkali tam 75-letni Mühlbradt ze swoją 65 lat liczącą żoną. Ktoś z publiczności potknął się na leżącem na ziemi ciele Mühlbradtowej, która najprawdopodobniej wołając o pomoc, wychyliła się za bardzo z okna, straciła równowagę i wypadła. Dawała jeszcze znaki życia. Przybyły lekarz zarządził odwiezienie jej do szpitala, lecz w drodze zmarła. A mąż jej, staruszek, stał w oknie, rozpaczliwie wołając o pomoc. Płomienie już go objmowały, biedny człowiek zgorzał doszczętnie w oczach widzów. Z pomocą przybyć mu nie było można, gdyż drabiny były za krótkie, nie można było sięgnąć do 2 piętra. W tej chwili skoczyła z okna lewego szczytu mieszkająca tam krawcowa, Schulzowa, ubrana tylko w koszulę nocną, włosy jej już chwytały płomienie. Spadła na werandę na 2 piętrze, stąd za pomocą drabiny sprowadzono ją na dół. Schulzowa odniosła szczęśliwie tylko lekkie obrażenia.

W międzyczasie mieszkańcy 2 piętra i niższych zdołali już mieszkania opuścić, gdyż tu schody jeszcze były wolne. We wielkiem niebezpieczeństwie były dzieci nauczyciela Schmidta, które znajdowały się same w domu ze służącą, matka wyjechała, a ojciec był na wycieczce. Z trudnością kołataniem w drzwi zdołano je obudzić, drzwi nie można było otworzyć, wybito więc siłą otwór w nich i biedne dzieci i służącą dosłownie powyciągano. Potem straż ugasiła pożar.

Ze świata.

Wypadek automobilowy. Z Leoben telegrafują: Wczoraj po południu zdarzył się wypadek automobilowy. Automobil, którym jechało 6 osób, między temi kapitan sztabu generalnego, Steyer, wjechał całą siłą na poręcz mostu koło Hieblau. Wszyscy jadący wypadli z automobilu. Kapitan Steyrer doznał złamania podstawy czaszki i stracił przytomność. Inni podróżni odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany.

Nowy komendant obrony krajowej. Komendantem obrony krajowej zostanie arcyks. Piotr Ferdynand. Urodził się w r. 1874, podporucznikiem został wr. 1893, a obecnie jest feldmarszałkiem porucznikiem i komendantem 25 dywizyi piechoty w Wiedniu.

Aresztowanie demonstrantów rumuńskich. Z Budapesztu telegrafują: Do Kronsztadu na Węgrzech przybyła wycieczka, złożona z 30 studentów rumuńskich i jednej studentki. Demonstranci urządzili na stacyi demonstracyę przeciw Węgrom, wznosząc okrzyki: Precz z Węgrami! Niech żyje Rumunia! Jeden z żandarmów, znajdujących się na stacyi, zwrócił uwagę studentom, że znajdują się na terytoryum węgierskiem. Niebawem demonstranci znaleźli się w pociągu. Gdy pociąg ruszył, studenci ponowili demonstracyę. Wówczas żandarmi kazali pociąg zatrzymać i wszystkich demonstrantów aresztowali.

Wielka kradzież na zamku. Dnia 19 b. m. popełniono w dobrach ks. Auersperga na zamku Grünberg w Czechach olbrzymią kradzież. Złoczyńcy dostali się po drabinie, przystawionej w parku do okna na I piętrze, wypiłowali kraty i weszli do wnętrza. Tam rozbili skarbiec i wyjęli drogocenne złota i srebra, oraz perły. Potem udali się do zbrojowni i tam skradli cenną broń staroświecką. Wyłamawszy drzwi parterowe, zbiegli. Wartość skradzionych przedmiotów oceniają na 60.000 koron.

Zaręczyny. Z Monachium telegrafują: Książę Wilhelm Hohenzollern zaręczył się z księżniczką Adelgundą, najstarszą córką króla Ludwika bawarskiego.

Lot muchy. Zoolog Hindle w Cambrigde, poczynił ciekawe studya nad lotem much. Przy pomocy farb poznaczył on przeszło 25.000 much w rozmaity sposób, aby módz je łatwiej rozpoznać i obserwować. W ten sposób mógł dokładnie obserwować lot much i odległość, na które zazwyczaj oddalają się od pewnego danego miejsca. Hindle urządził w tym celu 50 stacyj, które miały wyłapywać pofarbowane muchy. Istotnie wiele z tych much złapano. Na podstawie tego doświadczenia stwierdzono, że mucha nie oddala się z danego miejsca dalej, jak na 400 metrów, dotyczy to jednak miejscowości o gęstem zaludnieniu. Dalekość lotu zależy zresztą od wysokości, w której puszczono muchę na wolność i od pory dnia. Muchy chętniej latają rano, niż popoł. Hindle notuje też przy tej sposobności fakt ciekawy, że mucha domowa, tak maleńkie i lekkie stworzonko, lata zazwyczaj w kierunku, przeciwnym kierunkowi wiatru. — Skłonność much powracania w dane miejsce zależy od rozmaitych warunków, przedewszystkiem zaś od siły przyciągania, którą wywiera woń.

Zmarli:

Stefan Sienkiewicz, em. starszy komisarz policyi lwowskiej, obecnie dyrektor policyi w Drohobyczu, umarł we Lwowie.

Składki:

Druhowie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Podgórzu składają 25 K 6 h na pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Z kalendarza. We czwartek dnia 23 lipca: Apolinarego i Eugeniusza.

Wschód słońca dnia 23 lipca o godzinie 3 minut 58; zachód o godz. 7 m. 34; długość dnia godzin 15 m. 36

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We czwartek: „Rigoletto“, opera w trzech aktach.
W piątek: (nowość) „Wielka księżna Gerolstein“, operetka w trzech aktach.
W sobotę: „Wielka księżna Gerolstein“, operetka w 3 aktach.
W niedzielę: popołudniu: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (ceny dramatu); wieczór: „Prymas cyganów“, operetka w 3 aktach.
W poniedziałek: (wznowienie) „Robert dyabeł“, opera w 5 aktach.
We wtorek: „Wielka księżna Gerolstein“, operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We czwartek: „Popychadło“.
W piątek: „Syn z tamtego świata“.
W sobotę: „Wojna z babami“.
W niedzielę: popołudniu: „Królowa przedmieścia“; wieczó: „Lola z Ludwinowa“.
W poniedziałek: „Syn z tamtego świata“.
We wtorek: „Synowa ze suteryn“.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 lipca.

Moskalofilie przed wyborami. „Narodna Kontora“ rozesłała do organizacyi powiatowych odezwę przedwyborczą, w której powiada, że posłami muszą zostać za wszelką cenę: dr Dudykiewicz, dr Głuszkiewicz, dr Markow i r. Kuryłowicz. Odezwa żąda od każdej z organizacyj powiatowych stanowczego zawiadomienia, czy i który z wymienionych kandydatów miałby w jej okręgu szanse zdobycia mandatu.

Epilog dramatu. Ze Lwowa donoszą: Przed kilku miesiącami w powiecie sokalskim rozegrała się wstrząsająca tragedya. Leśniczy Aleksander Bandrowski wystrzałem z rewolweru zabił nadleśniczego i swego zwierzchnika, ś. p. Galińskiego, wiceprezesa Tow. gospodarczego. Dramat rozegrał się na tle nieporozumień służbowych. Sprawca czynu usiłował odebrać sobie życie wystrzałem, skierowanym w prawą skroń, który spowodował następnie zupełną ślepotę. Lekarze mimoto mieli nadzieję utrzymania go przy życiu. Bandrowskiego przewieziono do szpitala więziennego we Lwowie, gdzie go leczono. Zadowalniający początkowo stan chorego znacznie się w ostatnich czasach pogorszył. Wreszcie przed kilku dniami leśniczy zmarł. Zmarły pozostawił testament, a prócz tego 50 koron gotówką polecił złożyć na rzecz T. S. L.

Wielka kradzież w pociągu. Ze Lwowa donoszą: Przy wsiadaniu do pociągu pospiesznego nr 204, wczoraj o godz. 2 po południu skradziono na głównym dworcu we Lwowie, adwokatowi ze Zbaraża dr Józefowi Kosserowi portfel, zawierający 1270 koron w banknotach, 3 banknoty po 2 dolary, 3 po jednym dolarze, weksle i rozmaite zapiski.

Dział ekonomiczny.

* **Elektryczne oświetlenie Zagłębia krakowskiego.** Jak już donosiliśmy, prowadzą się roboty nad oświetleniem elektrycznem miejscowości fabrycznych i miasteczek w Zagłębiu krakowskiem za pomocą prądu dostarczonego z centrali okręgowej w Sierszy Wodnej. Obecnie kończą się roboty dla oświetlenia Krzeszowic. Roboty prowadzone są przez firmy polskie. Trasę wysokiego napięcia buduje inż. Żerański z ramienia Akc. Tow. elektrycznego (Sokolnicki i Wiśniewski). Trasa ta pierwsza w swoim rodzaju w Galicyi, będzie miała w przewodach 50.000 volt napięcia. Dla ujęcia takiej energii potrzebne były słupy 14 metrów wysokie, na których zawieszone są izolatory porcelanowe pod przewody ogromnych rozmiarów, dochodzących wagi 12 klg. Trasa biegnie drogą kilku kilometrów z Sierszy Wodnej w Krzeszowicach. Roboty te są dalszym ciągiem tych robót, z których już wykonano oświetlenie Chrzanowa i Trzebini, oraz dostarczono sił dla kopalni węgla w Sierszy, cementowni w Górce i t. d. Razem z robotami krzeszowickiemi wykańcza się trasa do Tenczynka dla oświetlenia browaru i kamieniołomów. W projekcie jest przeprowadzenie trasy do Płaz i Kościelca. Tak więc coraz dalej wyciągają się ramiona centrali elektrycznej w Sierszy i oplatają przemysłowe punkty Zagłębia krakowskiego, dając im elektryczność, główny czynnik rozwoju przemysłu.

* **Rozszerzenie fabryki dachówek.** Z miejscowości Rudy pod Tarnowem piszą nam: Mamy do zanotowania sympatyczny fakt wzmagania się przemysłu kraj.: Tutejsza fabryka „Konstancya“, własność ks. Sanguszków, której wyroby wypierające skutecznie towar wiedeńskich i morawskich fabryk znalazły należyte uznanie w całym kraju, została dzięki inicyatywie ks. K. Lubomirskiego, opiekuna małoletniego ks. Sanguszki, znacznie powiększona i zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne, pozwalające produkować wyrób pierwszorzędny. Dachówka z fabryki „Konstancya“ wyrabiana jest z najlepszego materyału, jaki się wogóle w Galicyi znajduje i temu też zawdzięcza swoje pierwszorzędne zalety, znajdując bardzo znaczny zbyt.

Urządzenie fabryki po rozszerzeniu przedstawia się prawdziwie imponująco; wszystko niemal odbywa się automatycznie. Ustawiono przy obecnej rekonstrukcyi nowa maszyna parowa o sile 200 HP. wyrobu firmy L. Zieleniewski w Krakowie przynosi chlubę tej firmie. Maszyna ta porusza około 10 różnego rodzaju maszyn do przerobu gliny i wyrobu dachówki, rurek drenowych, cegły pustej i t. d. Maszyna porusza także olbrzymi, bo 1½ kilometra długi transporter, który dostarcza surowej gliny do pras, a odbiera gotowy wyrób, odprowadzając go do olbrzymich, wzorowo urządzonych suszarń, skąd po wysuszeniu, ten sam transporter podaje suchą już dachówkę do pieca. Transporter, oraz maszyny do przeróbki gliny i wyrobu dachówek wykonała berneńska fabryka na Morawach,

gdyż Galicya fabryki dla takich urządzeń niestety jeszcze nie posiada.

Wzorowa ta fabryka, chluba naszego rozwijającego się z dnia na dzień przemysłu ceramicznego, kierowana ręką energicznego dyrektora p. Czekajskiego i kierownika technicznego p. Buławskiego, wyrabia rocznie około 10 milionów sztuk znakomitej dachówki i rurek drenowych, któremi wypierają skutecznie obcy wyrób, daje zarobek miejscowym robotnikom i wstrzymuje wypływ kapitału w obce ręce.

* **Fabryka wyrobów masarskich.** Z Sanoka donoszą: W niedzielę, 19 b. m., odbyło się uroczyste poświęcenie Podkarpackiej fabryki wyrobów masarskich w Sanoku. Fabryka jest w ruchu od kilku miesięcy — wszelako, gdy dopiero teraz mogło być wykończone wzorowe urządzenie chłodzarni, przeto poświęcenie musiało czekać na tę chwilę.

Dokonał aktu miejscowy dziekan wraz z kanonikiem obrządku gr. kat. w obecności reprezentantów miejscowych władz, przeważnej części udziałowców, oraz całego niemal peersonalu fabrycznego. Między obecnymi zauważyliśmy ks. Ryszarda Światopełk Czetwertyńskiego, prezesa Rady zawiadowczej Spółki z ogr. o., do której fabryka należy, starostę Wajdowskiego i dyrektora Kasy oszczędności p. Zatchera, dyrektora Związku fabrycznego dra Battaglię, inż. Orłowskiego i wielu innych.

Fabryka sanocka przedstawia nieznany u nas dotąd, a godny naśladowania typ kooperacyi przemysłowej zawodowców-masarzy, producentów-hodowców świń, wreszcie kapitalistów przeważnie średnich i drobnych, stojących poza temi dwoma zawodami. Silny eksport świń z Sanockiego do Wiednia naprowadził pewne przedsiębiorcze czynniki miejscowe na myśl przerabiania surowca na miejscu i zatrzymania całego zarobku z wyższorzędnej, uszlachetnionej, rafinowanej pracy gospodarczej dla kraju. I dziś w tem samem miejscu koło dworca, gdzie stała niedawno jeszcze stajnia spędowa na świnie, warczą motory, poruszające szereg maszynek, co nasze swojskie świnki przetwarzają w szynki praskie, kiełbaski wiedeńskie, salami włoskie, boczki litewskie i inne tem podobne przysmaki. A producenci inkasują dziś za kilogram żywej wagi cenę więcej niż o 100 procent wyższą od dawniejszej.

Wyroby fabryki sanockiej rozchodzą się silnie nietylko w kraju, lecz także na Śląsku, na Morawach i w Wiedniu. We Lwowie powstaje z dniem 1 września drugi sklep (pierwszy jest przy ul. Sykstuskiej 8) w nowym wspaniale urządzonym lokalu przy ul. Akademickiej (kamienica p. Schayera). Równocześnie powstają sklepy w Drohobyczu, Stanisławowie i Czerniowcach. W Krakowie istnieje już od kilkunastu miesięcy sklep fabryki sanockiej przy ul. Szewskiej.

* **Podrożenie jazdy do Ameryki.** Z Bremy telegrafują: „Norddeutscher Lloyd“ i inne kontynentalne towarzystwa okrętowe podniosły cenę przejazdu do Stanów Zjednoczonych dla emigrantów na 150 marek.

* **Wczesne zakupy zboża.** Z Berlina donoszą: Susza i z tego powodu mierne urodzaje w całych prawie południowych Niemczech, wywołały obawę o brak zboża na potrzeby całoroczne. To też agenci firm zbożowych niemieckich polecili komisyonerom w kraju zawierać, korzystając z czasu, jak największą ilość transakcyi wcześniejszych, w przewidywaniu późniejszej zwyżki cen, jaką może wywołać brak zboża w państwie. Jako nowość wprowadzono transakcye bezterminowe „in blanco“ z umówioną z góry ceną, lecz z terminem dowolnym, w okresie czterech miesięcy, na co dają zaliczki do wysokości połowy wartości.

Wiedeń, 22 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 577·50, węgierskiego Zakładu kredytowego 747·50, Anglobanku 320·—, Unionbanku 547·—, Länderbanku 462·—, Bankvereinu 491·50, Bodencredit 1090·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 808·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 628·50, Kolei państwowych 644·50, kolei południowej 74·50, kolei północnej 47·81, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 717·—, Rima Muranyi 556·—, Praskiego Tow. żelaznego 21·04, Fabryki broni 760·—, Akcye tureckie tyt. 372·75, Gal. Karp. Tow. naft. 782·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 79·35, Austr. renta koron. 79·70, Węgier. renta koron. 77·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 99·10, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·65, 4% pożyczka m. Lwowa 78·10, 4% pożyczka m. Krakowa 81·—, Losy tureckie 207·50, Marki 118·—, Ruble 251·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 604·75, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: lepsze spok.

Wiedeń, 22 lipca. Cukier spok. 20.95—21.05; 21.35—45. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 21 lipca. — Austr. kred. 182·50, Koleje państwowe 139·50, Disconto 179·40, Laura —·—. Usposobienie: spok.

Berlin, 22 lipca. — Austryackie banknoty 84·75, Spirytus —·—.

Paryż, 22 lipca. — Renta 3 proc. 81·45, Mąka —·—.

Berlin, 22 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 846·25, Austryackie noty 84·75, Rosyjskie noty 213·80, Amerykańskie noty 419·—, 3-proc. praskie konsole 75·80, włoskie —·—, 4½ proc. polskie listy zastawne 86·80, Niemiecki bank państwowy 138·90, Austryackie akcye kredytowe 182·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 146·25, Diskonto Komandit 179·37, Austryackie koleje państw. 139·50, Lombardy 15·77, Kanada Pacific 186·12, Losy tureckie 160·—, Hohenlohe —·—, Phönix 226·52, Gelsenkirchner 172·62, Hamburg-Amerykan Packetf. 121·75, Hansa 250·—, Północny Lloyd 102·87.

Wiedeń, 22 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 236·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 222·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 487·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 46·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 25·60, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 206·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 207·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 443·—.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel.) Polepszenie usposobienia na wczorajszej giełdzie nastąpiło z powodu doniesienia, że nota austryacka do rządu belgradzkiego nie będzie miała formy ultimatum. Z tego powodu kursa wszystkich papierów i rent poszły w górę. W ciągu przedpołudnia nastąpiło pewne osłabienie kursów, zwłaszcza Prager Eisen, które spadły o 80 koron z powodu pogłoski nadeszłej z Berlina, o zbrojeniach serbskich. Później jednak Prager Eisen i inne papiery spekulacyjne znowu się poprawiły. Kursa rent poszły w górę o 25 hal.

Sprawa pani Caillaux.

(Telegr. „N. Ref.“)

Paryż. W czasie wczorajszej rozprawy przeciw pani Caillaux, rozeszła się senzacyjna pogłoska, że w razie, gdyby pani Caillaux została uwolniona, **planowany jest zamach na życie pana Caillaux'a.**

Zielony dokument.

Paryż. Tak zwany „Zielony dokument“, który rzekomo odnosi się do roli, jaką odegrał były minister Caillaux w rokowaniach niemiecko-francuskich w sprawie Marokka w roku 1911, jest przedmiotem żywej dyskusyi w prasie. — Dzienniki nacyonalistyczne ostro atakują Caillaux'a, organ radykalny zaś „Lanterne“ domaga się bezwarunkowo ogłoszenia tego dokumentu, aby się przekonano, czy rzeczywiście zawiera on znamiona zdrady Caillaux'a czy też po to został zmyślony, aby popierać dalej politykę i intrygi bandytów.

„Echo de Paris“ pisze, że minister sprawiedliwości Bienvenue Martin, który zastępuje Vivianiego, powołał do siebie generalnego prokuratora Herbaux, aby udzielić mu instrukcyj co do ewentualnego oświadczenia na sali rozpraw.

„Figaro“ a „Gil Blas“.

Paryż. „Figaro“ w artykule zatytułowanym **„Oszczerstwa po morderstwie“** odpiera zarzuty podniesione przez Caillaux'a przeciw Calmettowi, zwłaszcza jakoby Calmette i „Figaro“ stali na żołdzie banków i rządów zagranicznych. — „Figaro“ cytuje w tym celu telegram Banku Drezdeńskiego z roku 1912, oświadczający, że bank nigdy nie miał żadnych stosunków z „Figarem“. Dalej stwierdza „Figaro“, że nigdy ani centyma nie dostał od rządu węgierskiego. Niejaki Lipscher chciał zawrzeć z „Figarem“ umowę w sprawie ilustrowanego dodatku dla miejscowości kąpielowych, redakcya zasięgnęła jednak bliższych o nim informacyj i zerwała z nim stosunki. W końcu cytuje „Figaro“ oświadczenie pruskiego ministra wojny złożone w Sejmie rzeszy 21 kwietnia 1913, a nazywające twierdzenie, że „Figaro“ stoi na żołdzie Kruppa, wymysłem oszczerczym.

„Gil Blas“, który należy do organów, oddanych Caillaux'owi, pisze: Mamy **dwa testamenty w rękach,** z których wynika, **że Calmette w 1888 nie miał żadnego majątku i że w roku 1913 majątek jego wynosił przeszło 13 milionów.** Nie jesteśmy jedynymi repulikaninami, którzy takie dokumenty posiadają. Muszą one być ogłoszone jeszcze przed ukończeniem procesu.

Budapeszt, 23 lipca.

„Az Est“ donosi, że poseł Lovasy udał się do Paryża, aby wystąpić jako świadek w procesie Caillaux z powodu zarzutu, podniesionego przez Caillaux'a o stosunkach „Figara“ z rządem węgierskim .

Z rozprawy wczorajszej.

Paryż, 23 lipca.

Gdy Labori wszedł wczoraj do sali sądowej, młodzi adwokaci zgotowali mu żywą owacyę, widocznie z powodu jego energicznego zachowania się podczas poprzedniego dnia rozprawy. Po otwarciu rozprawy generalny prokurator H e r b a u x zabiera głos i oświadcza, że jest upoważniony do stwierdzenia, iż tak zwany **zielony dokument wcale nie istnieje** i nigdy nie istniał, i że z tego względu honorowość i patryotyzm pana Caillaux nie są w żaden sposób naruszone. (Żywe poruszenie).

Prezydent A l b a n e l oświadcza, że temsamem uważa sprawę za załatwioną.

Zastępca strony prywatnej C h e n u, oświadczył: Zajście to jest załatwione ku zadowoleniu p. Caillaux, ale nie ku memu zadowoleniu. Caillaux osiągnąwszy swój cel, opuszcza salę ze świadectwem patryotyzmu“.

C a i l l a u x protestuje gwałtownie przeciw temu wyrażeniu, także L a b o r i protestuje. — (W audytoryum wielka wrzawa).

P r e z y d e n t przywołuje publiczność do porządku. C h e n u mówi: Proszę świadków przywołać do porządku!

Prezydent rady administracyjnej „Figara“ P r e s t a t odczytuje oświadczenie, które zawiera ogłoszone już w „Figarze“ odparcie zarzutów, podniesionych przez Caillaux'a co do banku drezdeńskiego, afery Kruppa i Lipschera oraz co do subwencyonowania pisma przez rząd.

C a i l l a u x podtrzymuje swoje zarzuty i odczytuje dla ich udowodnienia kilka dokumentów. W odpowiedzi na zapytanie, Chenu zapewnia Caillaux pod słowem honoru, że w dniu, w którym dramat się rozegrał, nie mówił nic żonie swojej o swoim kroku u prezydenta Poincaré'go. Na tem zakończono przesłuchanie Caillaux'a.

Następuje przesłuchanie świadków, powołanych przez prokuratora. Subjekt magazynu broni, w którym pani Caillaux nabyła brauning, zeznaje, że wystarczył tylko nacisk, aby wywołać strzał. Oskarżona opowiada, że przed wejściem do biura Calmette'a odsunęła bezpiecznik rewolweru. Szef prezydyalny Caillaux'a i naczelny redaktor „Radicala“ zeznają, iż pani Caillaux była w dniu dokonania zamachu w usposobieniu bardzo przygnębionem. — Potem przesłuchano kilku świadków, którzy oświadczają o tem, że krążyły uporczywie pogłoski, jakoby rzeczywiście zamierzone było ogłoszenie różnych listów prywatnej natury.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach

pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Homerule.

(Tel. Biura Reutera.)

Londyn. Konferencya w sprawie homerulu zebrała się wczoraj o godz. wpół do 12 w pałacu Buckingham i trwała do 1. Dziś dalszy ciąg konferencyi.

Londyn, 23 lipca.

Prasa liberalna bardzo ostro atakuje króla Jerzego z powodu konferencyi w sprawie homerulu, zwłaszcza z powodu jego przemówienia, w którem ostrzegał przed wojną domową.

„Daily Chronicle“ występuje najostrzej przeciw królowi i oświadcza, że odnosi się wrażenie, jakoby król stał zupełnie po stronie unionistów i nie zachowywał ścisłej bezpartyjności. Należy go ostrzedz, aby nie naśladował króla Jerzego III.

„Daily Nevs“ wywodzi, że król angielski zapomniał o tem, że panuje tylko a nie rządzi.

Przywódca kolejarzy poseł Thomas oświadczył, że jest wogóle przeciwnikiem zbrojnego oporu, ale skoro król pertraktuje z przywódcami uzbrojonych rewolucyonistów, i on radzić będzie w przyszłości swoim ludziom, aby się uzbroili.

Niemiecki następca tronu i ambasador angielski.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Londyn. Doniesienie paryskiego „Tempsa“ o grubiańskiem zachowaniu się niemieckiego następcy tronu wobec angielskiego ambasadora w Berlinie, Goshena, zwłaszcza nazwanie angielskich attachés wojskowych i attachés marynarki, znajdujących się w Niemczech, szpiegami, rozpętało istny huragan oburzenia w Anglii. Dzienniki domagają się natychmiastowej satysfakcyi.

Strajki w Rosyi.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg. Około **300 strajkujących zatrzymało wczoraj pociąg osobowy** z Petersburga w drodze i zmusiło palacza, grożąc mu zastrzeleniem go, żeby lokomotywę opuścił. Podróżnych wezwano do wysiadania, poczem **wywrócono słupy telegraficzne i zabarykadowano tor.** Na miejscu wypadku zjawiła się żandarmerya i oddział wojskowy. Ruch znowu przywrócono. Z każdym pociągiem jedzie teraz lokomotywa, obsadzona żandarmami.

Petersburg. Ruch tramwajowy w stolicy został w skutek strajku robotników w centralnej stacyi zupełnie wstrzymany. Obliczają ilość wozów tramwajowych zniszczonych lub zepsutych przez strajkujących na około 150. Dzienniki obliczają ilość strajkujących na 150.000.

Petersburg. Wskutek polecenia ochrany przez cały dzień onegdajszy odbywały się w **dzielnicach robotniczych rewizye,** którym towarzyszyły **liczne aresztowania.** Robotnicy w liczbie 68, aresztowani za śpiewanie pieśni rewolucyjnych, skazani zostali przez naczelnika na 3 miesiące więzienia.

Petersburg. W dzielnicy wyborskiej strajkujący w kilku punktach zaatakowali policyantów, zranili jednego rewirowego i jego towarzysza a jednego policyanta pobili. Przy próbie uwolnienia jednego aresztowanego bastownika znowu zraniono jednego rewirowego i dwóch policyantów. Potem **policyanci dali salwę do rozprószonych bastowników, przyczem kilku ranili.** Za Newską rogatką wszystkie **sklepy zostały zamknięte.** Robotnicy grożą demolowaniem sklepów.

Moskwa. Ruch tramwajowy przywrócono.

Ryga. Liczba strakujących wzrosła do 40.000, wśród nich jest 10.000 robotników portowych.

Tyflis. Ruch tramwajowy wstrzymano z powodu strajku personalu.

Odessa. W Jekaterynodarze strajkują robotnicy różnych zawodów.

Około konfliktu.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów, Tisza, oświadczył interpelantom, którzy zgłosili zapytania w sprawie konfliktu serbsko-austryackiego, że obecnie w interesie kraju, nie może tych spraw omawiać. (Wielka wrzawa na lewicy; oklaski na prawicy.)

Poseł Mezoeffy oświadcza, że w zapytaniach chodzi o fakty już dokonane. Gdyby rząd i minister spraw zagranicznych zamiast śledztwo tak przewlekać, zaraz w pierwszych chwilach po tragedyi zdecydowali się na energiczny krok, Serbia pod naciskiem całego świata cywilizowanego byłaby prędzej ustąpiła, niż dziś. Minister spraw zagranicznych był równie lekkomyślnym, dopuszczając do podróży następcy tronu do Bośni, jak jest nim teraz, gdy chodzi o ukaranie zbrodniarzy. (Oklaski na lewicy.)

Tisza w dłuższem przemówieniu polemizuje z Mezoeffym. Jego odpowiedź Izba przyjęła do wiadomości.

Viviani o sytuacyi.

Paryż. „Petit Parisien“ otrzymał z Petersburga od bawiącego tam premiera Vivianiego następującą depeszę:

„Proszę zapewnić, że rozpowszechnione zagranicą alarmujące wiadomości, stojące w związku z naszą podróżą, są pozbawione zupełnie podstawy. Chwilowo wszystko jest spokojnie. Proszę dodać, że między mną a Sazonowem we wszystkich sprawach panuje zgodność.“

Pragnienia Rosyi.

Berlin „Kreuzztg.“ donosi z Petersburga: Rząd rosyjski czyni wszystko, aby zmusić monarchię austro-węgierską do odwrotu wedle starego programu: **„Naprzód upokorzyć, później zdemolować“.**

Zajścia na granicy.

Graz. „Grazer Tagespost“ donosi, że na granicy austro-serbskiej koło Navakowici przyszło **do starcia między uzbrojoną bandą serbską a oddziałem austryackiej straży granicznej, która dała ognia do Serbów.** Przywódca austryackiej straży granicznej otrzymał z powodu zachowania się w czasie tego starcia, które odbyło się dnia 7 b. m. uznanie od cesarza.

Powołanie do ojczyzny.

Rjeka. Trzydziestu mieszkających tu poddanych serbskich, otrzymało powołanie do powrotu do ojczyzny. Serbowie ci otrzymali powołanie za pośrednictwem konsulatu serbskiego w Rjece. Kilku z nich oświadczyło, że nie powróci do Serbii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 lipca.

Podróż następcy tronu do Budapesztu.

Ischl. Wczorajsza audyencya marszałka dworu hr. Zichego u cesarza pozostawała w związku z zamierzonym wyjazdem arcyks. Karola Franciszka Józefa i arcyks. Zyty do Budapesztu.

Zaopatrzenie dzieci Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń. Jak słychać, cesarz zamierza majątek sierót po arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie podwyższyć do 60 milionów koron, tak, aby każde dziecko miało 20 milionów koron majątku.

Deputacya serbska u Stuergkha.

Wiedeń. Prez. min. Stuergkh przyjął wczoraj deputacyę z Bośni pod przewodnictwem Dr. Dimowicza, który oświadczył, że Serbowie bośniaccy są wierni cesarzowi i państwu. Hr. Stuergkh dziękując deputacyi za zjawienie się, oświadczył, że jest pierwszem zadaniem polityki lojalnej, niedwuznacznie wystąpić przeciw destrukcyjnym prądom wewnątrz własnego narodu.

Rewizye w stowarzyszeniach.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Osieka:

Tutejszy klub Omladiny, który uprawiał propagandę nacyonalistyczną, nie miał zatwierdzonych statutów i dlatego został rozwiązany. W tutejszych towarzystwach sokolich odbyły się rewizye. U sekretarza Sokoła, adjunkta sądowego Belajcica, zabrano różne listy i książki. Z Karlowic donosi tosamo biuro, że prokuratorya zarządziła rewizyę domową w Sokole w Mitrowicach, oraz w mieszkaniu prezydenta towarzystwa.

Z Durazza.

Durazzo. Zastępcy sześciu wielkich mocarstw zawiadomili powstańców, iż zwyczaje dyplomatyczne nie pozwalają im udać się do Szijak, ale są gotowi zastosować do do życzenia powstańców i dlatego uważają za praktyczne, aby powstańcy pisemnie podali .im do wiadomości swoje postulaty.

Ks. Wied i zaliczka 10 milionów.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ ogłasza wykaz udzielonej ks. Wiedowi w kwocie 10 milionów zaliczki. Z kwoty tej ks. Wied otrzymał osobiście 1 milion, resztę wydano na naboje, armaty, broń i inne cele państwowe.

Prawosławna eparchia w Kownie .

Petersburg. „Gołos Rusi“ donosi, że synod prawosławny zajmuje się obecnie projektem utworzenia w Kownie samodzielnej eparchii prawosławnej.

Nowy gubernator ziemi chełmskiej.

Petersburg. Gubernatorem w Chełmie zamianowany został wicegubernator Wiatki Paszkarow.

Wstrzymanie śledztwa.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Car napisał na sprawozdaniu o mowie podburzającej pos. Czeheidze, który miał być według uchwały departamentu Rady państwa postawiony przed najwyższym trybunałem: „Spodziewam się, że prezydent Dumy w przyszłości nie dopuści do oświadczeń, sprzeciwiających się ustawie i przysiędze. Śledztwo ma być wstrzymane“.

Poincaré w Petersburgu.

Peterhof. Na cześć Poincerégo odbyło się w wielkim pałacu śniadanie, na które wydano wiele zaproszeń. Car miał na piersiach wstęgę legii honorowej, Poincaré wstęgę orderu Andrzeja.

Ostatnie telegramy.

Opawa. W rewirze węglowym morawsko-ostrawskim wczoraj wieczór zgromadził się tłum w kopalni Maryi i chciał urządzić **demonstracyjny pochód ku Witkowicom. Przyszło do starcia z żandarmeryą,** która atakowała na bagnety. Dwóch ekscedentów lekko raniono.

Budapeszt. W Sejmie hr. **Andrassy** apelował do hr. Tiszy, aby cofnął z porządku dziennego reformę administracyjną, a **opozycya teraz, w czasie przesilenia, poprze go.**

T i s z a odpowiedział, że gotów jest podać opozycyi rękę, jest zresztą przekonany, że każdy Węgier spełni teraz swój obowiązek. (Brawa na prawicy. Głosy: Nie pod pańskim kierunkiem! na lewicy.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Kraków, 22 lipca 1914.

Rozdanie robót.

Z powodu zamierzonej budowy nowej normalno- i dwutorowej linii tramwajowej III. Most na Wiśle — Podgórze-Bonarka, zamierzamy oddać odpowiedniemu przedsiębiorstwu budowlanemu roboty koło ułożenia toru oraz dostawy z tem połączone.

Bliższe daty i warunki są do dyspozycyi interesentów w biurze Dyrekcyi Krakowskiej Spółki tramwajowej w Krakowie, przy ul. Gazowej l. 4., gdzie codziennie — z wyjątkiem niedziel — w godzinach między 8 rano a 12 w południe przeglądane być mogą.

Oferty należy wnosić do podpisanej Dyrekcyi do dnia 1-go sierpnia 1914 r. włącznie, do godz 12 w południe.

Dyrekcya
Krakowskiej Spółki tramwajowej.
5878

Ruch przejezdnych.

Kraków 22 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Kazimierzowie Choynowscy z Łomży; Konstanty Jasiński ze Lwowa; Henryk Krzyżanowski ze Zbaraża; Ks. Franciszek Lewandowski z Drohowyża; Karol Reissig ze Lwowa; Henryk Weiss z Wiednia; Aneta Zychlińska z Kalisza; Bazylowie Bielakow-o z Wołoczysk (Wołyń); Józefa Cassius z Warszawy; Ks. Stanisław Czerski z Trzęsówki; Kazimierz Czachowski z Sułkowa Polnego; Karolina Goeflich z Budapesztu; Marya Haładewicz ze Lwowa; Zofia Maderska z Myślenic; Adolf Kamenobrodzki ze Lwowa; Jul. Mosdorf z Warszawy; Robertowie Müllerowie z Wiednia; Jan Najmsa z Warszawy; Leon Rougin z Paryża; Wanda Studzińska z Warszawy; Artur Wolf z Wiednia; Stanisław Wojciechowski z Przemyśla; Józef Sadowski z Warszawy; Hipolit Śliwiński ze Lwowa.

GRAND HOTEL: Hr. Ludwikowa Badeniowa ze Sztokholmu; Maurycowie Chłapowscy z Łęk a. Oświęcim; Bohdan Broniewski z Garbowa; Franciszek Korpiński z Łodzi; Egon Poche z Przemyśla; Wanda Żeromska z Kijowa; P. Bortet z Libiąża; Józef Williamson z Nowego Jorku; G. D. Williamson z Nowego Jorku; Georgenia Williamson z Nowego Jorku; J. Seidenfeld z Hortfort (Ameryka).

HOTEL NARODOWY: Czesław Ochmański z Kazimierzy Wielkiej; Juliusz Metal ze Lwowa; Brunon Borkowski z rodziną z Warszawy; Jadwiga Smolarska z Czerniowiec; Mecenas Jan Klimczak z żoną ze Smardzowic; Maksymilian Kostka z żoną z Raciborza; Zdzisław Żmigrodzki z Tarnowa; Andrzej Sałęga z Wieliczki; Markus Grünstein z Rudawy; Tadeusz i Stanisław Dobrzańscy z Tarnowa; Jan Kusionowicz ze Lwowa; Teofila Kurkowska i Teodozya Kurnatowska z Częstochowy; Feliks Łabędź z żoną ze Lwowa; Łukasz Szumowski z rodziną ze Szczucina; Konstanty Wesołowski z Rdzawy; Wiktor Christman ze Strzałkowa (W. Księstwo Poznańskie).

Dnia 11 b. m. w czasie podróży ze Lwowa do Krakowa, **zabrano** mi przez pomyłkę lub **skradziono** torbę ręczną z żółtej skóry, zawierającą wszystkie moje **dokumenty osobiste:** paszport, metrykę chrztu, metrykę ślubną, świadectwo dojrzałości, indeks politechniczny i t. d.

Łaskawy znalazca zechce odesłać papiery za sowitą nagrodą, pod adresem **Glinik Maryampolski** (via Zagórzany), inż. A. Kowalski dla **K. S.** 5868 1 2

Kazimierz Sosnkowski.

Lekcye i konwersacya

języka niemieckiego. Zbiorowe 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., ofic. 5859 1 7

Dla Pań z inteligencyi

bardzo korzystny interes jest zaraz do nabycia. Potrzebny kapitał około 20.000 K, z których 15.000 służą jako kaucya. Bliższych informacyj udziela Biuro dzienników, Plac Maryacki l. 9. 5871 1 3

Poszukuję spólniczki

przystojnej, młodej wdówki, emerytki, bezdzietnej lub panny, około lat 30, z małym kapitałem — posiadam 10.000 K. Interes bardzo pewny i rentowny. Małżeństwo możliwe. **„Jutrzenka 44"** poste rest. **Kraków,** główna poczta, okazicielowi kwitu. 5861 1 2

Do wynajęcia

4 pokoje południowe, kuchnia, łazienka z komfortem, na I p. od 1 paźdz. 1914, ul. Zyblikiewicza 20. 5858 1 3

Buldogi rasy angielskiej są do nabycia. Wiadomość u p. Nikla, przy ul. Zwierzynieckiej. 5860

Guwerner

biegły w niemieckim, znajdzie korzystną posadę przez biuro **Maryi Rechter,** Lwów, Frydrychów 3. 5845

Dom murowany

o 5 ubikacyach, wraz z ogrodem parcelacyjnym, do sprzedania. Wiadomość: ulica Płaczki l. 9, przy Parku Krakowskim. 5866

Buchalterka

biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej, pisząca dobrze na maszynie znajdzie posadę w interesie handlowym. **D. L. 4.** poste restante **Kraków.** 5867 1 3

Pożyczki

20 lub 30 tysięcy na I-szą hipotekę kamienicy w Krakowie szukam. „Rakuski" poste restante Kraków. 5869 1 5

Chłopca

do praktyki potrzebuje handel **J. Biernackiego** w Szczakowej. 5774 3 3

Kanapę

do siedzenia i spania, wywrotka, jak nowa, tanio sprzedam. Kraków, ul. Gołębia l. 5, sklep. 5863 1 3

Do Agencyi komisowej

D. Kohna

Floryańska 30

poszukuje się intel. **praktykanta** lub **praktykantki** (izr.). Zgłoszenia od g. 9—11 rano. 5865 1 2

Morele zaleszczyckie. Wysyłam piękne, wybierane morele w 5-kg. koszykach, opłatnie, za pobraniem I jakości 7 K, II 6 K. Amalia Stern, Zaleszczyki. 5691 6 6

Do sprzedania kamienica

I-piętrowa, z ogródkiem, nowoczesne urządzenie, łazienki, światło elektr., 9 lat wolna od podatku, cena kupna K 58.000. Dług Kasy Powiatowej K 24.000. Kraków, przy Parku Krakowskim, ul. Konarskiego l. 31. Wiadomość u właściciela, od godziny 9—10 rano, 2—4 po południu. 5611 3 8

W miasteczku

zachodniej Galicyi, położonem przy stacyi kolejowej, w miejscu Sąd i Urząd podatkowy, jest do wynajęcia lokal, do którego przywiązana jest koncesya na trunki wyskokowe, oraz nadający się na sklep od 1 stycznia 1915 r. do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Groelego w Zatorze do 1-go sierpnia 1914 r. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5843 2 2

Masło

deserowe i kuchenne

najlepszej jakości

jest wyłącznie do nabycia

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

4353 6 0

Panna pisząca na maszynie, stenografistka, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia listowne pod **„S. Z."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5847 2 2

Praktykant

potrzebny jest do handlu **J. Kurkiewicza, Mały Rynek.** 5842 1 4

Buchalter rutynowany **bilansista,** przytem doskonały korespondent **niemiecki,** także pisarz maszynowy, poszukuje posady najchętniej w większem przedsiębiorstwie, majątku lub fabryce. Zgłoszenia pod **M. K. M.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5850 2 3

Olej do podłóg

zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·80 opłatnie.

Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem.

Polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

5784 2 5

Ucznia z ukończoną 2 kl. gim. lub 3 wydziałową, przyjmie handel towarów korzennych, win i delikatesów **Kazimierz Bartoszewski,** Kraków, Floryańska 49. 5794 3 3

Kilka obrazów

bardzo ładnych, zegar antyk, zegar z kukułką, stolik do kart, ładna kanapa, do sprzedania. Karmelicka 35, II p., na lewo, od 2—4, w niedzielę od ½12—4. 5779 5 5

Kapelmistrz Polak, lat 38, z kilkunastoletnią praktyką muzyki programowej i wodewilowej, absolwent kursu kapelmistrzowskiego szkoły wiedeńskiej, poszukuje od 1 października 1914 posady. — Przyjmie kierownictwo w teatrze muzyki antraktowej, a w razie potrzeby wodewilu i operetki. Reflektuje również na dostarczenie orkiestry salonowej do jednych z kawiarń lub kino w Krakowie, ewentualnie we Lwowie. Zgłoszenia pod **„Krakowianin"** poste restante **Krynica.** 5804 3 4

Postępowy Zakład naukowy

w Mszanie Dolnej obok Rabki

Dra Henryka hr. Krasińskiego

przyjmuje studentów z gimnazyum, ze szkół realnych lub gimnazyum realnych, w wieku od 9 do 16 lat. Dla zamiejscowych stancye prywatne, dla zamożniejszych pensyonaty. Żądać prospektów. 5823 2 20

Zarząd prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej obok Rabki.

Do wynajęcia

3 pokoje na III piętrze, od października; 2 pokoje na III piętrze, od sierpnia; 2 pokoje na parterze, słoneczne, jasne, urządzenie nowoczesne, Krupnicza l. 22. 5813 3 3

Posadę biurową

przyjmie od 1 października **młody urzędnik,** wolny od wojska, z akademią handl. i roczną praktyką. Zgłoszenia pod **„S. J. 24"** do Adm. „Nowej Reformy". 5848 2 3

Zaraz do wynajęcia

słoneczne mieszkanie, złożone z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, instalacya gazowa, na I piętrze, ul. Staszica 7. Wiadomość tamże u właściciela. 5812 3 3

Wdowiec lat 40, pragnie nawiązać znajomość z przystojną wdową lub starszą panną, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod **A. Zygfryd** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5836 2 3

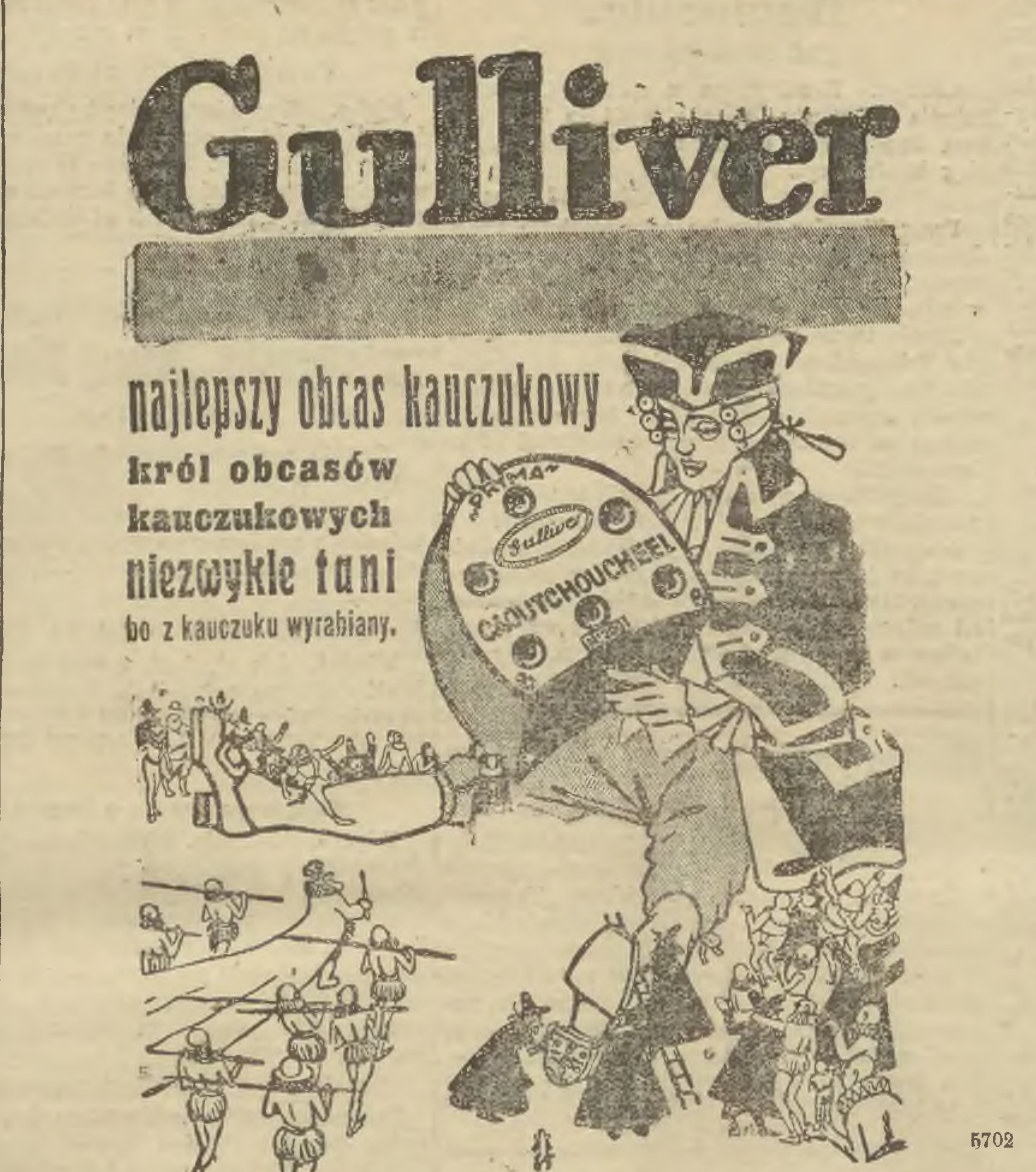
Akuszerka

Joanna Sikorowa, mieszka ul. Szewska 18, podejmuje się też pielęgnowania chorych i poleca nadal łaskawym względom. 5807 3 3

Morele brzoskwinie, wybierane, wspaniałe okazy 5 kg. 2·50 K, najlepsze jabłka, soczyste gruszki, śliwki renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 5806 3 10

Pierwsza fabryka zegarów **Jana Konrada,** c. i k. nadwornego dodostawcy w Brüx Nr 571 (Czechy) wysyła dobre, wypróbowane zegarki po najtańszych cenach z 3-letniem pisemnem poręczeniem. Zegarek niklowy „System Roskopf" 3·90 K, szwajcarski „System Roskopf" 5 K. W oprawie stalowej 6·20 K. Zegarek kotwicowy z białego metalu „(srebro Gloria") 4·80 K, z 2-ma kopertami 12·50 K. Zegarek srebrny wraz z łańcuszkiem i brelokiem 12 K, niklowy 7·50 K, Prawdziwe srebrne łańcuszki po 2·90, 3·80 K, niklowe po 1·20, 1·40 K, Budzik 2·90 K. Okrągły zegar kuchenny 3·20 K, zegar wahadłowy 9 K. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Katalog główny zadarmo, opłatnie. 4601 3 10





5702

AUSTRYACKIE

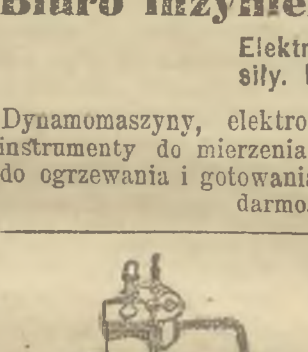
Ganz'zowskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 826 14 0

Biuro inżynierskie: Kraków, ulica Szewska 27.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.



MOTORY benzynowe — ropne **DIESLA**

i do popędu gazem ziemnym, stojącej i leżącej budowy.

J. Warchałowski, Fabryka motorów, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Inż. S. Wacławinsk, Biuro techniczne, Kraków, ul. św. Filipa 7.

Kosztorysy, cenniki, odwiedziny na żądanie bezpłatnie.

Dogodne warunki zapłaty. 3651 10 52 Dogodne warunki zapłaty.

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiernia i restauracya. 2624 53 0

NAJWYŻSZE PLONY

ZAPEWNIA ROLNIKOM

WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO

Dr FELIKS NIEMCZEWSKI i SKA.

WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY i MŁYN WAPIENNY „TRZEBINIA"

KRAKÓW BRACKA 6

4761 18 0

WŁADYSŁAW GRABOWSKI

KONC. BUDOWNICZY

Biuro Jagiellońska 11 — Telefon 10

wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza i budynki, odnawia fasady z własnych rusztowań. 5028 5 10

Światowy patent Flexera.

Watproof

AMALGOL

Główny skład: Józef Nesselroth, Kraków, Bernardyńska 8, telefon 6096/II. Również na składzie u firm: Jan Godzicki S. & D. Gottlieb, Reim i Sp., Fr. Lenert w Krakowie i Wład. Brach w Tarnowie. 5856 1 0

Na prowincyę wysyła się odwrotnie.

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną

NOWA CEGIELNIA

kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5541 10 10

E 147/12
32 5862 1 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Heleny Titus, względnie jej cesyonaryusza Banku ludowego w Królewskiej Hucie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7 sierpnia 1914 r. o godz. 10 przed południem w biurze Nr 120 na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacya następujących nieruchomości:

1) ks. tab. c. k. Sądu krajowego w Krakowie lwh. 546 dobra tab. Balin z przynależnościami;

2) ks. gr. Balin (Sąd pow. Chrzanów) lh. 923 objętej posiadłość wiejską stanowiącej, składającej się z parcel gr. o łącznym obszarze 7 ha 42 ar 60 m. kwadr.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są oszacowane ad 1) a) dobra tab. Balin na 261070 K 43 h; b) przynależności do tych dóbr należące na 27016 K, razem na 288.086 K 43, ad 2) na 24072 K 08 h.

Do majętności whl. 546 dóbr Bali ks. tab. tut. Sądu należą następujące przynależności: inwentarz żywy i martwy, dom mieszkalny, budynki dla czeladzi, budynki gospodarskie, stodoły, spichlerz, wozownia, kuźnia, chlewnik, stajnia, gorzelnia już to murowana, już to drewniana, oszacowana na 27.016 K.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 192.057 K 62 h. ad 2) 16.048 K 09 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VIII.

Kraków, 16 czerwca 1914.

Libretta

wyciągi fortep. i pojed. utwory z najn. oper i operetek, na fortep., skrzypce i inne instr. **Mapy wojskowe i automobilowe i Przewodniki.** Żurnale. Bibl. dla teatrów amat. i t. p. poleca 5758 3 3

Księgarnia Polska w Krakowie,

Sławkowska 3 (Hotel Saski).

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 44.406. 241 88 0

Dla przejezdnych

pokoje z utrzymaniem. Kraków, św. Marka 23, I p. 5759 2 3

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 29 36



Zakład kamieniarski

Hochstim, Sternberg i Frucht

Kraków, Starowiślna l. 10

Tel. 2180.

Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, z granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie. 2632 49 50

Pożyczki pieniężne!

także bez poręczenia, bez wstępnych kosztów, otrzymają osoby każdego stanu, także panie, na spłaty miesięczne po 4 K, jakoteż pożyczki hipoteczne, uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. Zygmunt Schlinger, biuro bankowe i eskontowe, Preszburg, Kossuth Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 5684 7 7

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 5658 4 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech **używa** znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 5474 3 10

Węgli

ostrawskich i górnośląskich pierwszej jakości dostarcza najtaniej

J. Świrczek

hurtowny handel węgli, Morawska Ostrawa. 5851 2 5

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 22 30



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 10 0

Kino-aparat

do zdjęć kupię. **„Lor"** poste restante **Kraków.** 5853 2 2

Szafa na książki

biurko duże i fotel — dębowe, pianino, fortepian krótki, pianola, sprzedam tanio. Ul. Gołębia l. 5, handel różnych rzeczy. 5837 3 5

Maść na piegi

znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenia słoneczne i wszystkie nieczystości skóry; wciera się ją na noc, a rano zmywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece **S. Niesiołowskiego** w Tarnowie. 5598 6 10

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

ostatnie nowości poleca:

	K
Choromański L. **Pościg za słońcem**	3·20
Christiansen Br. **Filozofia sztuki**	—·—
Guy de Maupassant. **Biblioteka podróżna.** Nr 1 i 2 à	1·20
Kruszewski St. **Badania porównawcze węgli kamiennych**	2·—
Krzyżanowski A. **Promień Boży**	5·20
Mączyński F. **Ze starego Krakowa** (po polsku, niem. i fran.)	15·—
Namysłowski W. **Milicya wolnego m. Krakowa**	—·80
Nowaczyński O. **Apostoł Tanga**	2·—
Pruszyński hr. G. **Wśród Ostępów-Poleskich**	2·60
Raciborski M. i L. Sawicki. **Badanie i Ochrona Zabytków przyrody**	—·50
Rolland R. **Beethowen**	1·60
Rousseau J. J. **Wyznanie** (przełożył Boy)	4·80
Walewska. **Kryjaki** (wydanie II)	4·—
Walewski-Wallek **Pójdziem od siebie**	1·80
Wolski ks. Ed. **Tryumf Krzyża**	4·—
Wroński A. **Taniec Misia**	1·80
Żeleński Wł. **Zawsze i wszędzie**	2·—

5829 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2 3

Globin

najlepsza pasta do obuwia

5342 1 4

Trzy kasy ogniotrwałe

maszyna do powielania, przyrządy do czyszcz. dywanów — jadalnia i dw biurka do sprzedaży po cenach wywołania. 5840 2 3

Hala Licytacyjna - - - Pałac Spiski.



SIATKI DRUCIANE

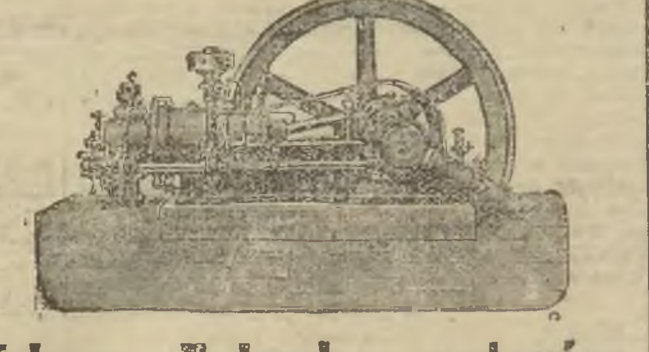
surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych 1755 22 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. — Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10/48. Telefon 1461.

Dostać można także we większych handlach towarów żelaznych.



Adama Fabryka motorów

Friedrichsdorf-Oskau, Morawy.

Centrala: Wiedeń, IX., Schwarzspanierstrasse 18.

Diesla motory do ropy począwszy od 12 HP.

Dwutaktowe motory do ropy począwszy od 4 HP.

Urządzenie ssąco-gazowe do ruchu koksem, węglem drzewnym, antracytem, począwszy od 10 HP.

Motory benzynowe i lokomobile benzynowe we wszelkich wielkościach do ruchu petroliną, benzyną, benzolem i benzolem surowym. 2817 16 0

Najdogodniejsze warunki spłaty. Najdalej idąca gwarancya.

Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę:

Paweł Miączyński, Lwów, ulica Batorego 32.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.